

SŁOWO

Wilno, Wtorek 16 marca 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

KARANOWICZ — Kiosk A. Lassuka
BRASLAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
SŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
BRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
GORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwałka 13 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MŁĘSIEWIEZ — ul. Batuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPOE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SZONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 2
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odliczeniem
do końca, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za-
granicznie 7 zł. Konta osokowe P.K.O. Nr. 80.359.
W sprzedaży detalu cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa miesięczna wynosi 100 zł.
Redakcja nie odpowiada za ogłoszenia nie-
wzraca. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-
nistr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranic-
zama o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem
6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń od do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Nie krytyka ale życzenie

W artykule wstępnym „Słowa” z dnia 8 marca, Autor wypowiedział uwagi dotyczące nietyłe same-go programu i egzekutywy tak słusznej w swem założeniu pracy Pana Pułkownika Koca.

Autor ze zwykłą sobie swadą trafił w sedno sprawy.

Chodzi o to aby zasada zjednoczenia narodowego ujęta w programie nie uległa wypaczeniu, aby droga fałszywej interpretacji niepowołanych czynników nie weszła na tory sprzeczne z intencjami Twórcy, aby wreszcie nie uległa w zarysach zabójczym wpływom „rodzimego klimatu”.

Od wykonania programu od zachowania zasadniczych linii wytycznych zależy bowiem jego „raison d'être”.

Na trzęsawiskach budować nie można, każda najlepiej obmyślana więzba konstrukcyjna nie wytrzyma ciężaru gmachu, którego fundamenta nie będą się opierać na niewzruszonym podłożu opoki.

Chcielibyśmy mieć to przeświadczenie, że na budowę użyty będzie pierwszorzędny materiał, że tak mozolnie a tak pięknie opracowane sklepienie na trwałych będzie oparte podwalinach a nie na bagnie.

Najpiękniejszy bowiem wytwór geniuszu artysty runie w gruz, skoro go twarda ręka mularska nie potrafi związać odpowiednią do- brą zaprawą. Jesteśmy dziś świad-

kami, że zgłoszenia do „Zjednoczenia narodowego” płyną już nie struga, ale wznoszą się z dniem każdym falą. Świadczy to chlubnie o popularności programu. Natomiast nie możemy wyzbyć się pewnego uczucia obawy, aby przez zbyt szeroko otwarte wierzeje nie wpłynęła tam nietylko czysta woda lecz i te męty, które od początku istnienia Państwa polskiego zarwały atmosferę spokojnej a twórczej pracy Narodu.

Sądziłbym, że zasada nie „ilości”, ale „jakości” decydować powinna o przyjęciu tej lub innej kan dydatury.

Pozostawiając na uboczu Wojsko jako siłę Państwową najwyższą dzisiejsze społeczeństwo polskie składa się z dwóch zasadniczych grup.

Do pierwszej grupy należy, uży- jąc tego wyrazu „mniejszość produ- kująca”. Są to elementa stojące bez pośrednio u warsztatów pracy, ele- menta które dzięki swej przedsię- bierczości, pewnej tężyznie życio- wej, inicjatywce odwadze są głów- nym motorem pracy twórczej w na- rodzie. Na ich barkach spoczywa główny ciężar utrzymania Państwa zachowania jego równowagi ekono- micznej utrzymanie jego walo- row materialnych i intelektualnych na szerokim rynku światowym.

Do „mniejszości produkującej” zaliczam jak ludzi wolnych zawo-

dów nauki, sztuki, medycyny, tech- niki, tak też relików samodziel- nych, przemysłowców i przedsię- biorców prywatnych, kupców zeg- larzy, rzemieślników słowem tych wszystkich, którzy w Polsce nie zrozumieli dla postronnego ob- serwatora trybem nie należą do tak zw. „świata pracy”.

Rolnik pracujący w pocie czoła od świtu do nocy, rzemieślnik schy- loły nad swym warszatem, zeg- larz borykający się z rozruchanym żywiołem, czy badacz spędzający długie godziny w swym labora- torjum to wszystko nie „świat pra- cy”.

„Świat pracy” to — urzędowa- nie od do pewnej zakreślonej go- dziny to pisanie lub chowanie pod sukno papierów, to medytowanie nad przydziałem do tego lub inne- go szczebla służbowego przy szkla- nce herbaty i papierosie.

Otóż ten „świat pracy”, to od- wrotna strona Medalu Polskiego. To coraz liczniejsze a zamknięte w sobie oderwane od życia realnego środowisko stanowi grupę drugą.

Przeprowadzając analizę zgło- szeń nie możemy zamykać oczu na fakt, że właśnie ta druga grupa naj- liczniej jest reprezentowana, że ma- my więcej elementów które uważa- ją że „muszą” zgłosić swój akces do organizacji a mniej tych którzy „chcą”. Dlatego też ogłaszanie ur-

bi et orbi o tem, że dajmy na to „Ubezpieczalnia społeczna w mie- scie X zgłosiła swoje przystąpienie do akcji” nie ujmując w niczem tej szanownej instytucji jest dla mnie mniej miarodajne niż przystąpienie np. związku kłopców lub rzemieślni- ków.

Niestety daje się pod tym wzglę- dem zauważyć już dość znaczne od- chYLENIE od pionu.

Nie chcę nikogo pomawiać o o- portunizm lub karierowiczostwo, ale sądzę, że akcja zakrojona na- tak szeroką miarę jak tkeja Pana Pułkownika Koca powinna się prze- dewszystkiem odgrodzić od tych, którzy rzucają się na przebój do- każdej nowej organizacji szukając tam żerowiska gwoili zaspokoje- nia swoich apetytów.

Szczególnie mam tu na myśli pe- wne ugrupowania które nic z sie- bie nie dając Krajowi ani Państwu, a opierając swoje „raison d'être” jedynie na pięknych obietnicach, mają odwagę przywłaszczać sobie pewne historyczne a uwiecznione wielkim wysiłkiem woli bohaterst- wa i poświęcenia nazwy.

Jako rolnik śmiejem twierdzić, że wszelkie ziarno przeznaczone do- siewu należy przedewszystkiem o- czyszczyć od chwastów i poślada, tyl- ko bowiem dobre a zdrowe ziarno dać może plon obfity.

M. Jąłowicki



Zdjęcie przedstawia ratusz w Brzeżanach, na którego piętrze mieściło się gimnazjum. Do gimnazjum tego, nazwanego obecnie Imieniem Naczelnego Wodza, uczęszczał Marszałek Edward Śmigły - Rydz.

Demonstracje studentów podczas święta narodowego

BUDAPESZT. Pat. W dniu wczorajszym całe Węgry świę- cily uroczyste rocznicę 15 marca 1948 roku, kiedy to wybuch- ło powstanie węgierskich bojowników o wolność przeciw Hab- sburgom i przeciw metternichowskiemu systemowi rządu.

W czasie wczorajszego tradycyjnego marszu studentów, do- szło do ostrego starcia z policją.

Studenci demonstranci domagali się natychmiastowego u- wolnienia aresztowanego w ubiegłym tygodniu przewodcy Ka- meri - Nagy, który zażądał wówczas satysfakcji od rektora „Es- ti Kuria”. Policja rozproszyła demonstrantów, aresztowując 3-ch studentów. W godzinach popołudniowych nastąpiły dalsze de- monstracje studentów, które policja rozproszyła przy użyciu gu- mowych pałek.

Kara za przekroczenie ustaw norymberskich

BERLIN. Pat. Sąd w Karlsruhe ska- zał 47 letniego mężczyznę pochodzenia aryjskiego (Niemca) na rok ciężkiego więzienia i trzy letnią utratę praw za utrzymywanie przez kilkanaście lat sto- sunków z 36 letnią żydówką. Kobieta skazano na trzy miesiące więzienia.

„Osservatore Romano” o jubileuszu Ojca św. w Polsce

CITTA DEL VATICANO, PAT. „Osservatore Romano” zamieszcza dziś na naczelnem miejscu obszerną kore- spondencję z Warszawy.

Autor przypomina na wstępie go- rącą chwilę 1920 r., gdy wojska bolsze- wickie stały u bram Warszawy, a Pol- ska krwią swą dokumentowała, że nie przestała być przedmurzem chrześ- jaństwa. Ojciec św., ówczesny nun- cjusz, wzbudził wówczas swą odwagą podziw mieszkańców stolicy. Wzięły, zadzierzgnięte w tym czasie przez Pi- usa 11 z Polską, nigdy już nie miały ulec rozluźnieniu. Następnie autor szeroko omawia ostatnie uroczystości 15-lecia koronacji Papieża, w których zaznaczył się żywy udział armji pol- skiej, zawsze manifestującej gorąco swe uczucia dla Najwyższego Pasterza. Uwagę zwracała obecność samego Wo- dza Naczelnego, Marszałka Śmigłego - Rydza, na uroczystym nabożeństwie we wspaniałej katedrze warszawskiej, a na akademję w Domu Katolickim przybył admirał Świrski, trzech genera- łów oraz szef sztabu głównego, nie li- cząc wielu innych wybitnych wojsko- wych.

Jak bardzo armja polska przywiąza- na jest do Ojca św., świadczy też wy- datnie specjalne wydanie ozdobnego numeru papieskiego wojskowego tygo- dnika „Wiarus”, poświęconego w ca- łości uczczeniu święta koronacji pa- pieskiej, które w ten sposób stało się poniekąd świętem Polski i bohaterkiej armji polskiej.

Na frontach Hiszpanji

SALAMANCA. Pat. Główna kwatera powstańcza komuniku- je, że na froncie Asturji wojska powstańcze odparty ataki od- działów rządowych, skierowane na Buena Vista, Arganosa, Ca- delloda. Straty atakujących były bardzo znaczne.

Na froncie Guadaluajara przez cały dzień trwały zacięte wal- ki. Wszystkie kontrataki nieprzyjaciela zostały odparte.

Na odcinku rzeki Jarama wojska powstańcze posuwają się naprzód. Zajęto nowe pozycje, które przesunęły linje wojsk pow- stańczych o 4 km. naprzód i znajdują się obecnie poza zbocza- mi Gutarronu. Wojska rządowe straciły 200 zabitych.

Na froncie południowym odparto liczne ataki wojsk rządowych na Villa Nueva del Duque.

Strącono 10 samolotów myśliwskich, w tej liczbie 3 aeropla- ny produkcji sowieckiej, a 7 typu „Cirtis”.

Droga do Walencji stoi otworem

NAVAL CARNERO Pat. Specjalny wysłannik Havana donosi, że na odcin- ku Jarama wojska powstańcze spotka- ły się z zaciętym oporem świeżo przy- byłych oddziałów rządowych, które pa- rąkrotnie przechodziły do kontrataku. Pomimo wprowadzenia do akcji wszy- stkich rezerw, oddziały rządowe nie zdo- lały powstrzymać naporu powstańców, którzy posunęli się naprzód o 4 km.

Obecnie już Alcalá de Henares znaj- duje się zaledwie o 20 km. od pozycji powstańczych, a wojskom rządowym trudno będzie znaleźć jakiś punkt opo- ru. Zajęcie przez powstańców wzgórze Batarron daje im jeszcze jeden punkt dominujący nad drogą do Walencji.

Sprzeczne wiadomości z pola walki

LONDYN. Pat. Doniesienia pra- sy hiszpańskiej o ostatnich wal- kach są pełne sprzeczności. Kores- pondenci pism angielskich obszernie opisują szczegóły kontrofensy- wy czerwonych wojsk na froncie madryckim, która doprowadziła do zajęcia z powrotem przez wojska miejscowości Trijuque. Kolumny włoskie walczące na tym odcinku frontu Guadaluajara, według kores- pondentów pism angielskich, wyco- fały się w nieładzie. „Daily Ex- press” donosi o wzięciu do niewoli 90 żołnierzy i 1 pułkownika włos- kiego. Wojska rządowe zdobyły rzekomo również bardzo obfity ma- terjał wojenny produkcji włoskiej. Wysiłki Włochów mające na celu ponowne zajęcie Trijuque zostały — jak twierdzi korespondent dzien- nika — z łatwością odparte.

W Salamance zaprzeczają wiado- mościom o zdobyciu przez wojska rządowe Trijuque i porażce wojsk

powstańczych. Gen. Queipo de Lla- no oznajmił w komunikacie radjo- wym wczoraj rano, że wiadomości o zajęciu Trijuque rozpowszechnia- ne są przez władze madryckie umy- ślnie w celu podniesienia ducha wojsk i ukrycia niepowodzeń.

Gen. Queipo de Llano nazywa wiadomości o porażce wojsk gen. Franco fantastycznymi opowieścia- mi.

Rząd madrycki uparcie jednak twierdzi, że wojska rządowe znów posuwają się naprzód i że wzięto do niewoli jeszcze 31 Włochów. Trzy samoloty powstańcze zostały strącone. Wojska rządowe podjęły gwałtowne zajęcie Trijuque, jak i na froncie rzeki Ja- rama.

Z Salamanki zaś twierdzą, że na froncie Jarama wojska powstań- cze zestrzeliły 10 samolotów rzado- wych, w tem 3 rosyjskie.

Duchownym w Rumunji nie wolno uprawiać polityki



W Bukareszcie pod przewodnictwem patriarchy Mirona Cristea odbył się synod Kościoła ortodoksyjnego, na którym omawiano zakaz Ministerstwa Kultury, w sprawie niemieszania się duchownych do polityki.

Zamordowany poseł kubański

SAINT JEAN DE LUZ. Pat. Z Madrytu donoszą, że w pobli- żu poselstwa kubańskiego znaleziono podobno zwłoki posta kubańskiego Emanuela Pichardo, który został zamordowany w ta- jemniczych okolicznościach.

Nowy regulamin wojska sowieckiego

MOSKWA. Pat. Według wiadomości, pochodzących ze źró- del miarodajnych nowy regulamin wojskowy nie będzie zawie- rał obowiązku salutowania oficerów poza służbą.

Mimo to jednak, władze wojskowe starają się utrzymać sa- lutowanie oficerów poza służbą, które weszło już od szeregu lat w zwyczaj. Zaznaczyć należy, że zwyczaj ten nie jest powszech- ny, lecz istnieje tendencja rozpowszechniania go w drodze per- swazji. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że gdy zwyczaj utr- wali się, wówczas wprowadzony zostanie jako obowiązek.

PLOTKI

KONKURENCJA

„Głos Powszechny“ donosi, że istnieje w Polsce nigdzie nierejestrowany Obóz Zrzeszenia Ludowego.

Wyjaśnia się więc dlaczego ZZZ nie przystąpił do obozu płk. Koca, skoro ma swoją konkurencyjną organizację.

NIEPRZEWIDZIANE SKUTKI

P. Moraczewska z pp. Berbecką i Badianową zgłosiły akces do OZON-u w imieniu Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej Kobiet.

Na tle organizacji płk. Koca powstała chyba niesnaski w rodzinie. Paul Moraczewska ciągnie do Sasa a p. Moraczewska do Lasa. Niebezpieczna sprawa „Naprawa“ już się pokłóciła, a tu znowu małżeństwo Moraczewskich gotowe przybyć do Wilna na Zawalną.

MIN. PONIATOWSKI W WARSZ. SZOPCE POLITYCZNEJ

Tak śpiewa głos na tle ministerjalnej kukielki:

Pod Krakowem czarna rola, Ty jej orał nie będziesz. Wsiądziesz sobie na swego konika Na parcelę pojedziesz.

Dam ci ziemi szmat bogaty, A nie żadne okrojki, Dodam dom choć mniejszy od chaty, Lecz większy od Sławojki.

Wszystkie dobra sparceluję, Wam bez żadnych wyjątków, Niech nie będzcie w Polsce więcej ziemian, Ani wielkich majątków.

Gdy sład w miastach chleb zdrożeje,

Dla mas biednej ulicy, Wniosę projekt dalszej parcelacji Większych miast i stolicy.

JESTEM...

Oto próbka autochakterystyki niektórych osobistości:

- Jestem niewinny — student żyd. Jestem chora — p. Fleischerowa. Jestem uparty — p. Norbert Barticki niedoszły prez. m. Łodzi. Jestem giętki choć ze stahli — p. Zd. Stahl. Jestem wśród swoich — komunista w Berezie Kartuskiej. Jestem delikatny — O. Z. N. przeciwko woj. Grażyńskiemu. Jestem ofiarą — p. Rzymowski po opuszczeniu P. A. L.'u. Jestem zbiegiem — ZZZ, który odbiega od naprawy.

A. P. K.

Ustawa o Krzyżu Niepodległości

W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 13 marca b. r. została ogłoszona ustawa z dnia 10 marca 1937 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 października 1930 r. o Krzyżu i Medalu Niepodległości. Nowa ustawa wprowadza do rozporządzenia szereg zmian. Zmieniony art. 7 otrzymał następującą brzmienie: „Krzyż i Medal Niepodległości można nadawać do dnia 30 czerwca 1938 r. na podstawie zgłoszeń, złożonych najpóźniej do dnia 31 grudnia 1937 r.“ Szereg innych nowych artykułów mówi o przyczynach utraty Krzyża lub Medalu Niepodległości, o sposobie nadawania tego odznaczenia i t. p.

Ustawa ta weszła w życie z dn. 13 b. m.

Przy tej okazji należy przypomnieć iż wnioski winny być składane do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości — Warszawa, Aleje Ujazdowskie 1.

Oficjalne umorzenie sprawy s. p. Parylewiczowej

Sędzia śledczy dr. Korusiewicz, prowadzący dochodzenie sadowe w sprawie Wandy Parylewiczowej, skierował do prokuratury sądu okręowego w Krakowie formalny wniosek o umorzenie postępowania karnego w stosunku do zmarłej oskarżonej na podstawie art. 3 K. P. K.

Miasto poszukiwaczy złota na Alasce spaliło się



Na Alasce spaliło się miasteczko Douglas, kolonia poszukiwaczy złota. Pożar strawił wszystko doszczętnie, tak że około 500 poszukiwaczy złota po zostało bez dachu nad głową.

EWAKUACJA ŻYDÓW Z POLSKI w planie nowo-sjonistów

„Czas“ przynosi wywiad z dr. Weissem, członkiem Światowej Egzekutywy Nowej Org. Sjonistycznej, założonej przez Zabyotyńskiego:

„W interesie Polski i innych państw o wielkim odsetku Żydów — wywodzi w wywiadzie „Czasu“ dr. Weisel — leży wychodźstwo ludności żydowskiej; celem narodowym żydostwa jest Państwo Żydowskie w Palestynie; te dwie wytyczne krzyżują się w punkcie, który zwie się masowa emigracja do Palestyny. Rozwojowi tego historyczno-politycznego procesu, pchniętego na tory polityki między państwowej przez Nową Organizację Sjonistyczną, jako najwyższą instancję narodową, nie staną na przeszkodzie ani armory „lewicowatej“ i lewicowej części żydostwa (wraz z jej absurdalną koncepcją „orientacji na lewo“ jako rzekomej deski ratunku, która jest w rzeczywistości drogą zagłady narodowej), ani dawno zbite argumenty o „niewystarczającej pojemności“ Palestyny, ani wreszcie iluzje żydowskich i nie-żydowskich „terytorjalistów“ o... Madagaskarze i Ekwadorze“.

ŹRÓDŁA ANTYSEMITYZMU

„Nieodłącznym towarzyszem w kwestii żydowskiej w diasporze jest antysemityzm; śmieszny błędem jest mniemanie, jakoby przejaw ten zależał od ustroju i jakoby antysemicki musiał być specjalnie faszystym w odróżnieniu od pseudo-filosemickiego komunizmu. Klam temu zadaje chociażby rzeczywistość dzisiejsza: wolna od wpływów antysemickich jest faszystowska Italia, podczas gdy wiadomo powszechnie, iż swoisty „nacjonalizm sowiecki“ stalinizmu wyhodował w Rosji Socjalistycznej nową falę antysemityzmu. — Antysemityzm jest integralnym składnikiem żydowskiego bytowania w diasporze, najzupełniej od jakiegokolwiek ustroju niezależnym. W niektórych krajach np. w Polsce i Rumunii, posiada też antysemityzm swoje bardzo poważne podłoże w dziedzinie ekonomicznej, co pozostaje m. in. w związku z wielkim odsetkiem ludności żydowskiej w tych państwach“.

WYJAZD 75 TYS. ŻYDÓW ROCZNIE

„Przyrost naszego żydostwa wynosi około 33 tys. rocznie, a zatem wychodźstwo w ilości niższej od tej cyfry jest tylko „emigracją“, natomiast wychodźstwo to liczbę przekraczającą jest już „ewakuacją“, bo prowadzi do zmniejszenia ogólnej ilości żydów w kraju. Rozwiązanie kwestii żydowskiej, aby było istotnie rozwiązaniem, wymaga właśnie tak pojętej ewakuacji, która w przeciągu dziesięciu lat, sto-

sownie do planu N. O. S., winna wyrażać się cyfrą około 75.000 żydów rocznie, t. j. ¼ miliona w ciągu lat 10-ciu. Po upływie tego czasu, ilość żydów w Palestynie będzie dość wielka (emigracja z Polski ma stanowić 50

proc. emigracji ogólnej), aby dać poddać się cyfrą około 75.000 żydów rocznie, t. j. ¼ miliona w ciągu lat 10-ciu. Po upływie tego czasu, ilość żydów w Palestynie będzie dość wielka (emigracja z Polski ma stanowić 50

Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskich wobec deklaracji płk. Koca

W dniu 11-ym b.m. odbyło się posiedzenie zarządu Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich, zwołane celem zajęcia stanowiska wobec deklaracji płk. Adama Koca. Sekretarjat Obozu Zjednoczenia Narodowego, otrzymał pismo podpisane przez prezesa Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich, p. Stanisława Wańkowię — zgłaszające chęć współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodowego.

Zarząd Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich, powzięł w sprawie współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodowego następującą rezolucję:

„Zarząd Rady Naczelnej Organizacji ziemiańskich, reprezentujących wszystkie Związki Ziemiańskie, widzi w deklaracji płk. Ada-

ma Koca podstawę do podjęcia wspólnej, wyczerpanej pracy dla dobra ojczyzny przez wszystkie czynniki, stojące na gruncie narodowym i religijnym, oraz wyznające zasady solidaryzmu społecznego. Ziemiaństwo gotowe jest poprzeć prace organizacyjne z zasadami tej deklaracji zgodne.

Opierając się na zasadzie ścisłej apolityczności, Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskich, jako organizacja, nie uczestniczy w żadnym obozie politycznym, natomiast mając dobro ogólne w względzie, uważa udział poszczególnych ziemian, swych członków, w pracy organizacyjnej w sposób wyżej przytoczony pojętej i realizowanej za wskazany i pożądanym“.

Dworzec Główny w Warszawie będzie wykończony w 1939 roku

Przy przebudowie węzła warszawskiego i jego elektryfikacji oraz budowie dworca głównego w Warszawie roboty są prowadzone w sposób forsowny, aby stan wytworzony budową a utrudniający w tem stadium zadanie ruchowe — o ile możliwości jak najszybciej zlikwidować.

Budowę dworca rozłożono na dwa etapy. W roku 1937 będzie wykonana konstrukcja stalowa części nadziemnej wraz z obudowaniem ścian, dachem i świetlicami — czyli t. zw. surowy stan. W r. 1938 w jesieni, jeżeli nie zajdą podczas budowy specjalne i nieoczekiwane trudności — dworzec będzie oddany w znacznej części do użytku publiczności. W każdym razie w połowie 1939 r. budowa dworca będzie definitywnie ukończona.

Dworzec główny zajmie powierzchnię około 10 tys. metrów kwadratowych. Dla wygody podróżnych znajdujących się w nim: poczta, telefony międzymiastowe, informacje: kolejowe, turystyczne, wagonów sypialnych i w miarę pieniędzy. Na dworcu znajdo-

wać się będzie również lokal misji dworcowej, policji, agencji celnej, biura PKO oraz cały szereg sklepów i kiosków. Przy restauracjach będą urzędowe bary i pijalnie mleka, Pocekalnie, 1, 2 i 3 klasy usytuowane w bezpośrednim sąsiedztwie z klatkami schodowymi, prowadzący do peronów w części podziemnej.

Na dworcu zostanie do użytku podorzonych urządzony t. zw. hotel dzienny, w którym będzie można wypocząć po przebytej podróży, mając możliwość korzystania z urządzeń wannowych, na tryskowych oraz fryzjerni.

Prócz normalnych szeroki i wygodnych schodów, łączących część górną dworca z peronami — zostaną zainstalowane schody ruchome dla obsługi podróżnych ruchu podmiejskiego. Schody te pozwolą na szybką ewakuację peronów i wychodzą będą przed gmachem dworca.

Transport bagażu podróżnych po załatwieniu czynności wstępnych odbywać się będzie osobnymi galeriami bagażowymi, umieszczonymi między

Likwidacja mienia b. rosyjskich instytucyj

W Dzienniku Ustaw ukazała się ustawa wprowadzająca szereg zmian w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. o likwidacji mienia byłych rosyjskich osób prawnych.

Ogranicza ona odpowiedzialność Skarbu Państwa za takie mienie i normuje sposób licytowania lub sprzedawania z wolnej ręki ich aktywów.

Kto będzie dyrektorem przyszłej loterii liczbowej

WARSZAWA. Były starosta warszawski, oraz Zawiercia, Zagórski przeszedł do służby w ministerstwie skarbu.

P. Zagórski przewidziany jest na stanowisko dyrektora przyszłej loterii liczbowej, jaka niebawem będzie w Polsce wprowadzona.

Katolicyzm czy komunizm? „Odrodzenie“ w bloku folkfrontowym

LUBLIN. Po wyborach Bratniej Pomocy uniwersytetu lubelskiego został ustanowiony nowy zarząd, którego skład przedstawia się następująco:

Młodzież narodowa uzyskała 3 mandaty, „Odrodzenie“ 2, „Strzelec“ 2, ZPMD 2. Należy nadmienić iż „Strzelcy“ do spółki z „Odrodzeniem“ i Młodzieżą demokratyczną utworzyli wspólny blok, organizując folkfront na terenie uniwersytetu. Swoimi ludźmi obsadzili zarząd Bratniej Pomocy w ten sposób, iż prezesem został p. Drelich (Strzelec), a wiceprezesami przedstawiciel „Odrodzenia“ i „Młodzieży Demokratycznej“.

Proces „rasowy“

W styczniu b. r. w dzienniku „Walka Ludu“ oraz w „Wiadomościach Literackich“ ukazały się artykuły, w których dowodzone, że najbardziej zagorzali zwolennicy teorii rasizmu w Polsce wywodzą się z rodzin rasowo mieszanych. Jako przykład przytoczono współredaktorów „Jutra“ p. Stanisława Piaseckiego i Wojciecha Wasutyńskiego.

Według podanych przez te pisma wiadomości dziadek p. Piaseckiego miał nosić nazwisko Zylberfeld, zaś Wasutyńskiego — Buchbinder.

Ponadto w tygodniku humorystycznym „Szpilki“ ukazała się karykatura Wasutyńskiego, gdzie uwypuklono rysy semickie skarykaturowanego. P. Piasecki nie zareagował na te artykuły, natomiast p. Wasutyński wytoczył proces karny pociągając do odpowiedzialności za zniesławienie redaktora „Wiadomości Literackich“ — Grydzewskiego oraz redaktorów odpowiedzialnych „Walki Ludu“ — Władysława Gałkę i „Szpilek“ — Mintzera. Obrona postawiła wniosek o powołanie rzeczoznawców, m. in. eksperta karykaturzysty, w osobie Czermańskiego, oraz pp. Piaseckiego i Wasutyńskiego jako świadków.

poziomym peronów a podłogą dworca

Ponadto ministerstwo Komunikacji opracowuje projekt dworca gdańskiego. Względy budżetowe nie pozwoliły jednak w roku bieżącym przystąpić do budowy nowego dworca. W związku z budową wiaduktu żoliborskiego, oś którego przechodzi przez wschodnią część obecnego dworca — należało tę część rozebrać, rekompensując stratę pomieszczeń przez wyzyskanie przybudówki poprzecznej od strony zachodniej.

Przybudówka ta, w której znajdują się pomieszczenia kasowe i hal dla publiczności, będzie odpowiednio przystosowana dla wytworzenia warunków w każdym razie nie gorszych, aniżeli to miało miejsce dotychczas na dworcu gdańskim.

W WIRZE STOLICY

PO KONKURSIE CHOPINOWSKIM

Zaka każdyby się przestraszył w ciemnej ulicy — zarósłszy i dziki Roza Tamarkina wyglądał glupkowato i na dwa razy po 16 lat.

Pianiści bolszewicy byli trzymani jak w więzieniu: mieszkali w ambasadzie, przywożono ich autem do Filharmonii, po koncercie zaraz spowrotem, w domu mogli tylko spać albo trenować. Nie widzieli przez 10 dni nic z Warszawy, nigdzie poza ambasadą i Filharmonią nie byli. Więzienny system sowiektów w całej krainie.

Gdy o 3-iej w nocy ogłoszono wyniki powstała wielka bucha. Publiczność ujęła się za Japonkami sklasyfikowanymi aż w drugiej dziesiątce — krzyczała: — skandal!

Również dalekie miejsca święte Niemki Axenfeld i Francuzów wywołało konsternację.

Mniejszościowa publiczność urządziła specjalną klękę żydom z bolszewij. Ledwo brzdąknęła Roza, Gitla czy Sura — burza oklasków, entuzjazmu. Śędziowie — dawali się tem zasugerować.

Gdy występowała Grünfeldówna mniejszość piszczała:

— Cudownie!
— Ach jaka to słodka dziewczyna!

— Genjalnie wzięła to piano
— Pierwsza nagroda murowana.

Tymczasem po 10-ciu minutach jury nie mogąc słuchać straszliwego fatiszowania napędziło słodką Grünfeldównę. Rozgoryczone żydy kwiczały, że to antysemityzm.

Konkurs miał szalone powrodoenie. Elektryzował jak międzynarodowy mecz piłkarski. Bardzo dobry pomysł te konkursy i należy je kontynuować. Karol.

Skoki w turbanie



Zdjęcie z konkursu hipicznego w Delhi, w Indjach.

Fleischerowa chora na pokrzywkę

Jak już donosiliśmy, w Krakowie rozeszły się pogłoski o chorobie przebiegającej do tej pory w więzieniu Hlidy Fleischerowej w mieszanej w ałerę Parylewiczowej. Fleischerowa zbadana została przez lekarzy więziennych, którzy mieli u niej stwierdzić pokrzywkę.

Advertisement for KOWALSKINA medicine. The text includes 'PRZY PRZEBIEGU GRYPIE, KATARZE' and 'KOWALSKINA' in large letters. There is a small illustration of a person.

Paderewski w moich wspomnieniach

II. Po pierwszych podróżach po Ameryce, uwiecznionych niepospolitem powodzeniem artystycznym i nie mniej dotarłonością Paderewski, z echem, jakim go zawsze gestem wspaniałym, ufundował w 1-98 Konkurs dla kompozytorów polskich na napisanie dwóch koncertów z towarzyszeniem orkiestry; jednego na fortepian, drugiego na skrzypce. W celu zostawienia swobody wszystkim muzykom polskim w ubieganiu się o nagrodę, oraz dla zapewnienia możliwie bezstronności sądu, miesłem rozstrzygnięcia konkursu było Lipsk, a jury stanowiło grono znanych powag muzycznych, wyłącznie obokrajowych, ze sławnym pianistą, kompozytorem i kapelmistrzem lipskiego „Gewandhausu“ Karolem Reinecke, w godności przewodniczącego.

Wynikiem tych narad i późniejszych zabiegów było utworzenie się Towarzystwa Filharmonicznego, posiadającego własny gmach z salą koncertową i orkiestrą symfoniczną. Na uroczystość otwarcia Filharmonii byłem zaproszony, jako gość honorowy. Koncert inauguracyjny, bardzo uroczysty, z okolicznościowymi mowami i podarkami, uświetnił swym udziałem mistrz Paderewski, wykonując swój koncert a - moll, który niedługo tak rozbrzmiał niektórych szynistów berlińskich, a także własną, wspaniałą „Fantazją polską“ i kilka utworów Chopina. Powodzenie było godne mistrza, które psuło nieco krwi osobom dla niego niechętnym. Po koncercie, był świetny rant, wyłącznie męski, u barona Leopolda Kronenberga, jednego z założycieli Filharmonii; bardzo wykształconego miłośnika muzyki i kompozytora, wówczas już wdowca po Józefinie Reszkównie, znakomitej prymadonnie opery w Paryżu i w innych stolicach, siostrze słyn-

nych artystów operowych Jana i Edwarda Reszków. Na raucie, który zdomował najwyższe sfery warszawskie i znakomiteści w rozmaitych dziedzinach, mistrz Paderewski był w świetnym humorze i hojnie szafował przybłykami dowcipu. Nazajutrz odbył się drugi koncert muezysty w Filharmonii, na którym mistrz Barcewicz rozczarował piękno swego nieporównanego tonu i sentymentu, a znakomity tenor bohaterki Aleksander Bandrowski porwał słuchaczy śpiewem mistrzowskim. Jak już wspomniałem, spotkałem się w 1899 r. w Petersburgu z Paderewski, odbywającym wtedy podróż po Rosji, którą raptownie przerwał, odwołując zapowiedziane koncerty. Wywołało to rozmaite, niezgodne z prawdą, komentarze. Ze słów samego mistrza, podaję wersję rzeczywistą: w czasie koncertów w Petersburgu, zawiadomiła carowa Aleksandra Teodorówna, że sobie życzy słyszeć grę Paderewskiego w pałacu. Jako podany rosyjski, uważał artysta za

niezbędne zastawować się do tego życzenia, odwołał, lub przeniósł na inne dniie naznaczone w tym czasie koncerty. Czekał czas dłuższy w Petersburgu, na wezwanie do pałacu carskiego, zanim otrzymał zawiadomienie, że carowa rezygnuje z projektowanego koncertu dworskiego. Prawdopodobnie, stało się to skutkiem intrygi ze strony osób, którym było nieznośne stałe zaznaczanie polskości przez Paderewskiego. Tak beceremonjalny postępek z mistrzem do tego stopnia go oburzył, że odwołał telegraficznie wszystkie zapowiedziane koncerty i wyjechał niezwłocznie zagranicę i nigdy więcej, oprócz koncertów w zarobku rosyjskim, w granicach imperjum rosyjskiego nie był.

Przy sposobności, chcę sprostować krążącą w Polsce legendę, opierając się także na słowach samego mistrza. W czasie budowy w Moskwie Świątyni Zbawiciela, znakomity Henryk Siemiradzki, z pomocnikami, malował tam obrazy święte. Car Aleksander III, wiedząc o budowie, wypowie-

diał Siemiradzkiemu swe zadowolnienie, że na tak świętego malarza rosyjskiego, na co artysta w odpowiedzi zaznaczył, że jest narodowości polskiej. Wtedy car odwrócił się raptownie i bez słowa odszedł. Całą tę scenę autentyczną, opinia publiczna przeniosła, na rzekome zajście między carem Mikołajem II i mistrzem Paderewskim, zupełnie mylnie. Tak dużo podróżując, mistrz Paderewski zupełnie się pozbył „gorączki kolejowej“ i zawsze przyjeżdża do poeigiwu w ostatniej chwili, z wielkim pośpiechem. W takim pośpiechu, w Morges przejechał przez szynę, kiedy po nich pędził pociąg pośpieszny z Genewy i tylko atomka sekundy brakło do tego, ażeby został zmiażdżony. Widząc to byłem tak przerażony, wraz z innymi krzyżującymi ostrzegawczo, że mnie oddeem wstrzymało.

Michał Józefowicz.

Poco był zwołany nowogródzki Zjazd gospodarczy Organizacji i Kółek Rolniczych?

W niedzielę 14 b.m. odbył się w Nowogródce zjazd gospodarczy i organizacji i kółek rolniczych pod przewodnictwem p. Dębickiego, a przy udziale p. Ministra Poniatowskiego.

Żył sama organizacja zjazdu wzbudzić mogła pewne refleksje co do jego celów. Oto: zaproszenia otrzymały nie wszystkie Kółka Rolnicze, młeczarnie, Kasy Stefczyka i t.p. Cały szereg ich, a nie zawahamy się twierdzić, że najmniej połowy, nie otrzymał wcale zaproszeń, a o jeździe dowiedzieć się mógł chyba drogą okólną, bo i w prasie o tym zjeździe było jakoś cicho. Charakterystycznym było i to, że do niezaproszonych zaliczyć można je dnie organizację „zatręfione” pracą w nich oświeconego elementu ziemiańskiego Syndykat Rolniczy Nowogródzki w osobie jego prezesa p. Strawińskiego, zaproszenia nie otrzymał; to samo się tyczy Kasy Stefczyka w Iwju, z p. Sielanką na czele, szeregu organizacji w Molczadzi, kółek rolniczych we wszystkich zakątkach województwa i t.d.

Mimo to czujne ziemiaństwo stawilo się dość licznie. Organizacje prowadzone przez osadników wojskowych, stawily się in gremio.

Po zagajeniu zaproponował p. Dębicki wysłanie depeszy do p.p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Smigłego Rydza. Propozycję przyjęto przez aklamację. Pan Szymon Meysztowicz zaproponował wysłanie depeszy do p. pułkownika Koca. Przewodniczący Dębicki w ogólnych wyrazach o potrzebie czynów, a nie słów, chwycił nad tą sprawą przejść do porządku dziennego, lecz wnioskodawca zażądał głosowania. To odbyło się później.

Nastąpiły dwa referaty: p. Małski w tonie raczej wiecowym mówił o potrzebach organizacji wsi; p. Dębicki w lepszej formie i dyskcji mówił o rezultatach już osiągniętych i oczekiwanych zarówno w produkcji jak i zbycie produktów i hodowlanych. W przemówieniu brzmiała nuta zdrowego optymizmu.

Wyłoniła się dyskusja, w której udział wzięło przeszło dwudziestu mówców. Przemówienia gospodarzy wiejskich, na ogół rzeczowe i w poprawnej polszczyźnie wygłoszone, za wyjątkiem jednego przemówienia w gwarze ludowej, dotychczas głównie: zbyt wielkich kosztów scalenia, potrzeby umorzenia pożyczek zaciągniętych przed wojną w Banku Włościańskim, po potrzeby potaniaenia kredytu, przyspieszenia scalania i oświaty, oświaty, oświaty. Demagogicznych wystąpień było zaledwie kilka. Natomiast jeden gospodarz o b. skromnym wyglądzie i mowie, świadczącej o całkiem miejscowym jego charakterze, mówił o potrzebie zachowania własności folwarcznej w tej jej części, która przejawia żywą działalność gospodarczą i stanowi źródło zarobków dla sąsiednich wsi. Pan Stanisław Brochocki podkreślił konieczność zwrotienia przy stosowaniu ustawy o reformie rolnej baczonej uwagi na zachowanie ziemi w rękach polskich. Przytem dotknął różnicy w traktowaniu własności folwarcznej dotychczas przez ustawę oddłużeniową. Tworzenie kategorii B a szczególnie C nazwał krzywdą.

Nie obyło się tu bez ostrej repki jednego z osadników, który powołując się na przelaną krew i cześć Virtuti, uzasadniał wyłączne prawo tych panów do gospodarzenia na tej ziemi. Zapomniał widocznie o dywizji gen. Żeligowskiego, kawalerji Dąbrowskich, i innych formacjach złożonych z t. zw. „panów”. — Minęło to przemówienie bez większego echa.

Przemawiali jeszcze: p. Godlewski o użyciu skazonego spirytusu do celów napędnych, p. Meysztowicz o konieczności ograniczenia akcji rządowej, skierowanej ku hamowaniu wzrostu cen do jaknajkrótszego czasu, i kilku mówców w sprawach drobniejszych.

Lista mówców została wyczerpana. Powstał z miejsca p. Minister Poniatowski, i po krótkich kplementach, dotyczących osiągniętych przez rolnictwo nowogródzkie rezultatów, oblał zebra-

nych zimną wodą. Więc: koszty scalenia nie będą zmniejszone; o umorzeniu zaległości z tego tytułu nicma mowy; kredyt jest i tak dostatecznie tani, bo Państwo dofi dopłaca; prz-dwojennie pożyczki, zaciągnięte w Rosyjskim Banku Włościańskim umorzone nie będą (mimo, że listów zastawnych tych banków Rząd nie uznaje); budulec na szkoły będzie z roku na rok droższy, ceny będą utrzymywane na poziomie niższym od światowego. W końcu przemówienia zwrócił się minister do p. Brochockiego i podkreślił, że własność o tysiącu hektarów ulg nie potrzebuje, ma się dźwigać sama. Ten ostatni usięp zdobył głośne oklaski w szeregu osadniczych.

Nastąpiło czytanie rezolucji. Wyrażenie uznania p. ministrowi Poniatowskiemu za zrozumiałych względów nie spotkało sprzeciwu. Rezolucji dotyczących zachowania polskiego stanu posiadania i potrzeby budowy drogi żelaznej szeroko torowej z Nowojelni do Nowogródka przewodniczący nie odczytał i pod głosowanie nie postawił. Depesza do pułkownika Koca przyjęta została w samowolnie przez przydyum niewiedząc paco zmienionej redakcji, przeciwko czemu wnioskodawca jednak nie zaproteściwał. Szereg banalnych rezolucji przyjęto przez aklamację. Kolej przyszła na rezolucję, wyrażającą votum zaufania zarządowi Izby Rolniczej Wileńskiej. Rozległy się oklaski. Pan Szymon Meysztowicz w pełnym uniaru, krótkim przemówieniu stwierdził, że jako żołnierz generała Żeligowskiego ubolewa nad jego ustąpieniem z Zarządu Izby; że wobec niedostatecznego wyjaśnienia sprawy, co do Zarządu Izby, zachowuje stanowisko wycofujące i prosi tę ostatnią rezolucję poddać głosowaniu. Za nią wstała liczna rzesza. Pierwsze sześć rządów nie powstały.

A kto tej rezolucji przeciwny? rozległo się tu i ówdzie na sali. Pan przewodniczący jednak nie uznał za właściwe sprawdźć głosowanie i ogłosił rezolucję jako przyjętą.

Z grupy Młodej Wsi rozległy się okrzyki na cześć Ministra. Liczni zebrani okrzyk ten powtórzyli.

Zjazd zamknięto po czterech godzinach. Z podjum pierwszy zszedł Minister, za nim dystygnowana postać wojewody Sokółowskiego i inni. W 10 minut sala opustoszała.

Komu ten zjazd był potrzebny? Czy panom osadnikom? Może choć o zatarcie pamięci po zjeździe w Wilejce i po zajęciu przez to zebranie stanowisku w sprawie nowego Zarządu Izby Rolniczej? Może p. Ministrowi trzeba było znaleźć przyczynę do wyjazdu z Warszawy właśnie na dzień zebra- nia się tam pod sztandarem pułkownika Koca, działaczy wiejskich? Nikt się tego nie dowie. Stwierdzić jednak należy, że zjazd Nowogródzki nic nowego nie dał, a nawet starych prawd gospodarczych nie uwypuklił. R.

W perspektywie tygodnia

9. III. — 16. III. 1937

— **Węgierski spisek, którego nie było.** Masońsko - lewicowa prasa europejska cierpiąca na manję przesadową niebezpieczeństwa taszczymu i węższą na każdym kroku „spiski hitlerowskie” uraczyła w ubiegłym tygodniu opinję publiczną sensacją węgierską. Według tych „rewelacyjnych” wiadomości spreparowanych w zaciszu gabinetów redakcyjnych i łóż masońskich w dniu 7-go marca miał się odbyć „marsz na Budapeszt” w celu dokonania przewrotu hitlerowskiego na Węgrzech. Rolę węgierskiego Mussoliniego miał odegrać polityk Marton przy współudziale hr. Festeticsa, przywódcy nacjonalistycznej organizacji tk. zw. grotowców, oraz działacza i polityka Mocsena, który przed kilku laty pośredniczył pomiędzy kanclerzem Hitlerem, a zmarłym premierem Goemboesem. Ponadto do spisku miała być wciągnięta organizacja oficerska „Mere”. O spisku byli poinformowani niektórzy wyżsi urzędnicy policji, a nawet plan jego był znany osobom z bezpośredniego otoczenia regenta Horthy'ego. Sam regent też coś nie coś wiedział, ale celowo na wszystko przyrmykał oczy.

Spisek zmontowany został przez reżyserów niemieckich posła Rzeszy von Mackensena i szefa biura prasowego barona Hahn von Mackensen i baron Hahn przygotowałszy dokładnie we wszystkich szczegółach zamach na parę dni przed wcieleniem jego w życie mieli opuścić Budapeszt.

Robotę spiskowców zdemaskowali dwaj politycy: leader sionnictwa konserwatywnego b. premier hr. Bethlen i przywódca matorolnych poseł T. Eckhardt, którzy na dwa dni przed marszem odsłoniłi premierowi Daranyi'emu i min. wojny Roederowi szczegóły spisku. Pos. Eckhardt nie ograniczył się do dostarczenia wiadomości o grożącym niebezpieczeństwie, równocześnie, bowiem zagroził, że w wypadku najłżejszej próby urzędzenia przez hitlerowców węgierskich „marszu na Budapeszt” zmobilizuje choćby milion chłopów i stłumi w zarodku każdy atak na konstytucję i parlamentaryzm.

Tak oto pokrótce przedstawiała się sensacja węgierska rozdmuchana przez prasę lewicowo-masońską do niebywałych rozmiarów. Minął dzień 7-go marca i następane, a w Budapeszcie panował spokój i nikt nie maszerował, aby obalić rząd. Armija jednak nabrała takiego rozgłosu, że rząd węgierski uznał za konieczne wydanie komunikatu oficjalnego, w którym krótko nazwał wiadomości o rzekomym wykręciu organizacji prawicowej zmierzającej do obalenia panującego ustroju, fantastycznym wynysłem i lawiną kłamstw, pochodzących z nieprzyjaznych dla Węgier źródeł. Jednocześnie zostało stwierdzone, że poseł niemiecki von Mackensen i baron Hahn od dłuższego czasu bawią

w Niemczech na urlojach wypoczynkowych. Aby zaś ostatecznie położyć kres wszystkim wersjom i plotkom premier Daranyi złożył w ubiegłą środę krótkie oświadczenie, stwierdzając, że w chwili obecnej żadne niebezpieczeństwo nie grozi porządkowi publicznemu i spokojnej pracy państwowej, a wszystkie wiadomości o spisku są robotą nieodpowiedzialnych czynników, które bez najmniejszej podstawy zalewają opinję publiczną falami histeryji. Oświadczenie to parlament przyjął oklaskami. Ponadto niezwykle dodatnie wrażenie wywarł fakt odbycia przez premiera konferencji z szefami grup opozycyjnych, a w pierwszym rzędzie z dwoma niedoszłymi zamachowcami pos. Mortonom i hr. Festeticsem.

Tak się zakończyła sprawa „spisku hitlerowskiego”, którego nie było. Na marginesie, warto podkreślić, że inicjatorzy alarmów pragnęli upiec podwójną pieczę, a mianowicie poza szeregami psychozy niebezpieczeństwa hitlerowskiego chodziło im jeszcze o osłabienie tk. zw. osi Berlin — Rzym. W czym to leży interesie domyśleć się nietrudno. Ze należało to do planów „czynników wrogich i nieodpowiedzialnych”, o których mówił premier Daranyi świadczą komentarze prasy folksfrontowej, która dowodziła, iż niedoszły „marsz na Budapeszt” miał charakter rozrywki niemieckiej w włoskiej o wpływy na Węgrzech. Podobnie jednak jak nagłe wysunięcie sprawy Habsburgów w Austrii nie znalazło wdzięcznego echa we Włoczech i nie zakłóciło stosunków pomiędzy Rzymem i Berlinem, alamy „przyjaciół z od znaku folksfrontu w sprawie spisku na Węgrzech nie trafiły na podatny grunt w opinij włoskiej. Zakrojona na wielką skalę intryga polityczna zakończyła się całkowitą konfuzją jej ukrytych inicjatorów.

— **NA FRONTACH HISPANJI.** (tenzywa wojsk powstańczych na odcinku Guadajalara rozpoczęta w połowie ubiegłego tygodnia, stanowi zasadnicze ogniwo w operacjach ogólnych, zmierzających do odcięcia Madrytu od baz zaopatrzenia na południu. Kilkadniowe energiczne natarcie, uwieńczone zostało powodzeniem i obecnie wojska narodowe, znajdujące się na przedmieściach Guadajalajary, zagrażają jedynej, pozostałej z siedmiu linii komunikacyjnych czerwonych. Walki na odcinku Guadajalara prowadzone były w niezwykle trudnych warunkach. Gwałtowny deszcz uniemożliwił działanie jednostek zmotoryzowanych i tem należy tłumaczyć fakt, że Guadajalara nie jest jeszcze całkowicie w rękach wojsk narodowych. Z chwilą zakończenia operacji na tym odcinku, obręcz otaczająca Madryt zostanie zamkniętą i wówczas należy oczekiwać ostatecznego ataku na stolicę z rozmaitych kierunków.

— **PAKT ZACHODNI.** Ambasadorowie Włoch i Niemiec doręczyli uzgodnioną między sobą odpowiedź Anglii na notę angielską z dnia 19-go listopada ub. roku w sprawie projektowanego paktu zachodniego. Tekst tej odpowiedzi nie został ogłoszony. Według wiadomości pochodzących z angielskich kół politycznych, stanowisko Niemiec sprowadza się do trzech następujących postulatów: 1) ustanowienie specjalnych gwarancji Niemiec dla Belgii, pod warunkiem iż gwarancje francuskie będą analogiczne, 2) utrzymanie w mocy na wzór starego Locarna traktatu o nieagresji między Francją a Niemcami z gwarancją W. Brytanji i Włoch na rzecz obu stron, 3) udzielenie przez Francję zapewnienia, że istniejące zobowiązania Francji na wschodzie i południowym wschodzie Europy, nie stoją w żadnej sprzeczności z zobowiązaniami, wynikającymi z ewentualnego traktatu o nieagresji między Francją a Niemcami, zagwarantowanego przez W. Brytanję i Włocych.

W języku bardziej zrozumiałym postulat trzeci jest żądaniem modyfikacji paktu francusko - sowieckiego, który zdaniem Niemiec w obecnym stanie wyłącza możliwość udziału Francji w pakcie zachodnim. Jeśli zatem Francja szczerze pragnie zawarcia paktu zachodniego, widząc w nim realną gwarancję pokoju, powinna pociągnąć rewiziję układu zawarty z Sowietami. Głos na teraz Francja.

Sz.

Kontrola Międzynarodowa brzegów i granic Hiszpanji

PARYŻ PAT. Organizacja tymczasowej kontroli wybrzeży Hiszpanji w oczekiwaniu na pełne zastosowanie przepisów, jakie opracowuje komitet londyński została przeprowadzona przez władze francuskie z całą dokładnością.

Kontrola już się rozpoczęła

Począwszy od północy 14 marca jednostki francuskiej floty wojennej rozpoczęły kontrolowanie na odcinkach wyznaczonych przez komitet nieinterwencji. Flota francuska kontroluje brzegi Galicji od przylądka Buste do granicy Portugalji, na tym odcinku straż pełni kontrtorpedowce „Fantasque” z eskadry atlantyckiej z Brest.

Wyspy Balearskie, gdzie służbę pełni kontrtorpedowce „Kersaint” z eskadry śródziemnomorskiej, stacjonującej w Tulonie i na koniec wybrzeża Maroka francuskiego, gdzie kontrolę pełnią kontrtorpedowce z 8 i 12 dywizjonu, stacjonowanych w portach Maroka francuskiego. Jednostki te, zgodnie ze wskazówkami komitetu londyńskiego, sprawować będą swoją służbę poza okresem wód terytorjalnych hiszpańskich i tymczasowa ich rola będzie polegała na sygnalizowaniu nazw i narodowości wszystkich statków zających i odpływających z portów hiszpańskich.

Mobilizacja statków rybackich

Ponieważ ta drobna stosunkowo ilość jednostek floty wojennej, jakie zostały wyznaczone na okres tymczasowej kontroli, nie wystarczy dla przeprowadzenia kontroli efektywnej według przepisów, opracowanych przez komitet londyński, francuskie ministerstwo marynarki postanowiło zmobilizować i uzbroić lekkie statki rybackie, które zostaną obarczone tem zadaniem. Statki te swego czasu używane w czasie wielkiej wojny do walki z niemieckimi łodziami podwodnymi i traktowane jako rezerwa, zostaną po dłuższej przerwie powołane do akcji i otrzymają załogi wojskowe i lekkie uzbrojenie.

Na granicy francusko-hiszpańskiej

Władze francuskie w przewidywaną w życie kontroli międzynarodowej wzdłuż granicy hiszpańsko - francuskiej w Pirenejach, dzięki własnej inicjatywie zastrzyły jeszcze bardziej kontrolę ruchu granicznego na tym odcinku. W pobliżu Perpignan żandarmerja aresztowała dwóch Hiszpanów, którzy starali się przetransportować naboje dynamitowe dla czerwonej armji. Jednocześnie przeprowadzono aresztowania wśród kół anarchistów włoskich i hiszpańskich w Perpignan i okolicy. Zarazem czynione są przygotowania do organizacji kontroli międzynarodowej, którą kierować będzie na odcinku Pirenejów pułkownik dunkski Lunn, w otoczeniu ekipy oficerów różnej narodowości.

Echa ustąpienia gen. Żeligowskiego

Dnia 11 b.m. odbyło się w Oszmianie Walne zebranie powiatowego Związku Ziemian. Zebrani, pod przewodnictwem prezesa Zylńskiego, uchwalili jednomyślnie, wysłanie do generała Lucjana Żeligowskiego następującego pisma:

DO PANA GENERAŁA LUCJANA ŻELIGOWSKIEGO

Ustąpienie Wielce Szanownego Pana Generała z Zarządu Wileńskiej Izby Rolniczej odbiło się szerokim echem na ziemiach naszych. Jako zdobywca i oswojiciel Wilna, który w wolnej ojczyźnie pracując swą nad pokrzepieniem ducha i podniesieniem rolnictwa, zasłużył sobie na wielką naszą wdzięczność, jest i będzie Pan Generał obywatel, którego obecność w naczelnej raszej instytucji rolniczej jest niezastąpioną.

To też Związek Ziemian pow. Oszmiańskiego wyraża głęboki swój żal z powodu zaniechania prowadzenia przez Wielce Szanownego Pana Generała owocnej pracy w Zarządzie Izby Rolniczej.

Prezes A. Zylński.

Nowy kłopot Naprawczy

Jak donosi Il. Kurjer Krakowski przydyum organizacji miejskiej OZN. opracowało już tymczasowy regulamin dla powstających oddziałów obozu. Regulamin ten został zatwierdzony przez szefa obozu plk. Koca. Jeśli idzie o przyjmowanie członków do organizacji m. in. nie może być przyjęta osoba, która jest członkiem jakiegokolwiek organizacji politycznej lub organizacji tajnej

Ot i nowa przykróść dla pp. naprawczy, którzy będą musieli wybrać albo wystąpienie ze Związku Działaczy Społecznych, albo udział w Obozie. A może znajdą trzeci wyjście: Związek Działaczy Społecznych ogłosi, że jest organizacją apolityczną nigdy polityką się nie zajmował i wobec tego ten punkt regulaminu Obozu Zjednoczenia Narodowego pp. naprawczy nie obowiązuje. To trzecie wyjście wydaje się najbardziej prawdopodobne i zgodne z całą istotą organizacji naprawczy polegającej na mafijności.

Bądźmy jednak sprawiedliwi, przyprośe spotyka nie tylko pp. naprawczy oto i Legion Młodych, który nazajutrz po ogłoszeniu deklaracji plk. Koca postanowił:

wziąć udział w pracach, które nastąpią po ogłoszeniu deklaracji, dążąc w ten sposób do konsolidacji narodu oraz do praktycznej realizacji młodolegionowych założeń ideowych” nie bardzo waje się da pogodzić z deklaracją plk. Koca.

„Parcelacja Naprawy”

Poznański organ naprawczy „Nowy Kurjer” w ten sposób omawia kłopot rodzinny w Naprawie w wyniku której ZZZ powiedział: pójdę swoją drogą i wzięło kurs na czerwony Madryt:

Dla niektórych grup (deklaracja plk. Koca — nasz dop.) stworzyła dylemat, wobec którego szefowie, motorniczo, a nade wszystko „nadkonduktorzy” tych organizacji musieli zająć wyraźną wobec nakazów Obozu Zjednocz. Narod. postawę.

Przybierający na prężności prąd konsolidacyjnego nurtu, jak pod działaniem różdżki czarodziejkiej oddziela ziarno od plew nadchodzącego okresu konsolidacji.

Demonizowana w swych wpływach na ZZZ, t. zw. Naprawa, dokonała w sobie przełomowych podziałów. Zgrupowani w Związku Działaczy Społecznych i Gospodarczych postawie i senatorowie pod wpływem uchwał kongresu ZZZ. wydzieliłi swoje imponderabilia, pozostawiając na mostku kapitańskim tonącego statku byłych kolegów.

Z dalszych wywodów dowiadujemy się kto stanowi ziarno, a kto plewy. Ziarno oczywiście naprawczy, którzy zgłosili akces, plewy zaś „byli koledzy J. Szurig, S. Szwedowski, K. Zakrzewski”. A wreszcie zakończenie dosłownie następujące:

„Naprawa rozparcelowała się. Mimo, że nigdy skomasowana nie była, jednak nici łączące ludzi na różnych odcinkach pracy, dawały jej demonię, wyolbrzymioną, masowniczą (!) niemal siłę”.

Oburzenie „Nowego Kurjera” jest wstrętne. Co za odrażający przykład zakłamania i obudy. To, że „b. koledzy Szurig, Szwedowski i K. Zakrzewski uprawiali demagogię od początku istnienia ZZZ nie gorszą niż to robią komuniści, że zachowywali się Bakuninem tego pp. Naprawiacze z „Nowego Kurjera nie zdążyli zauważyć. Dopiero teraz gdy nie poszli śladami Naprawy awansowali na „plewy”, które uleży demagogicznej sugestji czerwonych sympatyj. Sz.

Kto kontroluje granice Hiszpanji?



Od północnego wybrzeża Hiszpanji do Kap Busto, kontrolę sprawuje Wielka Brytanja, wybrzeże północno-zachodnie od Cap Busto do granicy portugalskiej Francja, od granicy portugalskiej do Kap de Gata Anglia, od Kap de Gata do Kap Oropesa — Niemcy, Od Kap Oropesa do granicy francuskiej — Włocych, hiszpańskie wybrzeże marokańskie — Francja. Wyspy Ibiza i Mallorka — Francja, wyspę Wallorea — Włocych.

Pierwszy ambasador egipski w pałacu St. James



Dr. Hafez Afifi Pasza udaje się do króla Jerzego VI z piśmie uwierzytelniającem.

Min. Angelescu w Warszawie

WARSZAWA, PAT. Dziś przyjeżdża do Warszawy rumuński minister oświaty dr. Konstantyn Angelescu. Na spotkanie ministra wyjechał na granicę Rzeczypospolitej do Sniatynia jako delegat Ministerstwa Oświaty radca dr. Zdrojewski.

Ministrem oświaty Konstantyn Angelescu został w r. 1919. Po zabójstwie premiera Duca był przez pewien czas szefem rządu.

Dr. K. Angelescu jest wybitnym lekarzem - chirurgiem. Dr. K. Angelescu jest wypróbowanym przyjacielem Polski, odznaczonym wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

Pan Ion Pillat jest członkiem parlamentu, znanym działaczem liberalnym, słynnym poetą i publicystą. Od kilku lat zajmuje stanowisko wicemarszałka Izby poselskiej.

P. Kiritzescu w roku 1907 został powołany do ministerstwa oświaty, jako inspektor generalny. Stanowisko sekretarza generalnego ministerstwa oświaty po raz pierwszy zajął w r. 1927 i pozostawał na nim do roku 1929, po raz drugi objął to samo stanowisko w r. 1936.

Jest on znakomitym organizatorem, który od 30 lat był nieodłącznym współpracownikiem wszystkich następujących po sobie ministrów oświaty publicznego. Wydał liczne prace naukowe oraz podręczniki, nagrodzone przez akademję rumuńską, używane w szkołach średnich. Prace naukowe p. Kiritzescu były ogłaszane również poza granicami kraju.

Jest także wybitnym autorem licznych utworów literackich. Największy rozgłos uzyskał dzięki swej „Historji wojny o zjednoczenie narodowe Rumunii”.

Pan Kiritzescu w r. 1936 odwiedził dwukrotnie Polskę. Z jego inicjatywy wprowadzono naukę języka polskiego do kilku szkół średnich i wyższych w Rumunii.

Senator dr. Lucjan Skupiewski jest wybitnym działaczem stronnictwa liberalnego, reprezentacyjną osobistością wśród Rumunów polskiego pochodzenia. Marszałek Pilsudski podczas pobytu w Rumunii mieszkał przez czas dłuższy w jego domu.

Prof. dr. George Marinescu jest inspektorem szkolnictwa średniego w min. oświaty, dyrektorem fundacji naukowej im. I. C. Bratianu, autorem licznych prac literackich i studiów krytycznych o literaturze rumuńskiej.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

WARSZAWA, PAT. Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu rozpatrzy projekty ustaw tak rządowych, jak i posejskich, pracowanych ostatnio przez komisje sejmowe. Z ważniejszych wymienić należy rządowe projekty ustaw: O zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. O komisjach rozjemczych do zatwierdzenia zatargów w zbiorowych w przemyśle i handlu. O tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych i O zakończeniu akcji oddłużenia związków samorządowych. dalej O likwidacji mienia opuszczonego i O przyznaniu gminom uprawnień do wycieru kominów. W pierwszym czytaniu Sejm rozpatrzy m. in. rządowy projekt ustawy O konwersji i zamianie obligacyj pożyczek państwowych, samorządowych i gwarantowanych przez Skarb Państwa, wypuszczonych w walutach obcych i projekt ustawy pos. Jabłońskiego, zmieniającej rozporządzenia Prezydenta R. P. O notariacie.

Całość porządku obrad obejmuje 18 punktów.

Na U.J.P. i Politechnice Warszawskiej wykłady zawieszono

WARSZAWA, PAT. W wyniku zajęć do jakich doszło w dniu wczorajszym na uniwersytecie J.P. i politechnice rektorzy tych uczelni zawieszili wykłady aż do odwołania.

Wystawa polskiej prasy wojskowej

WARSZAWA, PAT. Wystawę polskiej prasy wojskowej oraz treści pokrewnej urzędu w 15-lecie swego istnienia Zarząd Główny Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

czasopisma, poświęcone zbrojnej obronie Ojczyzny oraz sprawom, związanym z wojskowością polską.

Wystawa, urządzona w Muzeum wojska (Al. 3 Maja 13 — 15) zgromadzi dawne i współczesne gazety i

Otwarcie wystawy, która trwać będzie 3 tygodnie, nastąpi we czwartek, dnia 18 marca b. r. o godz. 4 m. 30 po południu w dniu imienin Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza.

Wydalenie Polaka z Czechosłowacji

NOWY TARG, PAT. Władze graniczne donoszą o niespotykanym wypadku wydalenia z granic Czechosłowacji ośmioletniego obywatela polskiego Bogusława Szkodzonja, urodzonego 14 października 1928 r. w Jamniku (Czechosłowacja).

Po śmierci ojca matka Szkodzonja zmuszona była poszukiwać pracy i oddała syna do ochronki. Przed kilku dniami przybył do ochronki żandarm czeski, który zabrali ośmioletnie dziecko i odwiózł do granicy. Matka Szkodzonja pozostała w Czechosłowacji i nie wie nic o wydaleniu syna. Małym Szkodzonjem zaopiekował się zarząd gminy w Czarnym Dunajcu.

Ośmioletni B. Szkodzonj odstawiony został w tych dniach do granicy polskiej przez czeską straż graniczną.

GŁUSI UWAGA:

będę w Wilnie, aby Was zapoznać z aparatem „ORIGINAL-AKUSTIK” dzięki któremu możecie znawszyc wszystko! Podajcie natychmiast swój adres, zainteresujecie znajomych. — Warszawa, Wilcza 53 m. 9, J. M. Grabowski. Tamże naprawa i przeróbka starych modeli.

Wybory do Zarządu Koła Prawników Stud. U. S. B.

WILNO. Pan Rektor Staniewicz w związku z otrzymaną petycją z podpisami około 200 prawników nie dał w sobotę żadnej konkretnej odpowiedzi, jak ta petycja zostanie załatwiona.

Ulotka listy frontu narodowego w przeciwnieństwie do przeciwników utrzymana była w tonie rzeczowym i zalegalizowana.

Sprawa zwolnienia nowego Walnego Zebrania według niego może być załatwiona także po wyborach.

Wynik głosowania jest następujący:

Mimo więc dowodów, że ustępujący Zarząd ma na sumieniu szereg t. zw. machlojek przedwyborczych, w dniu wczorajszym odbyło się głosowanie na dwie listy: „Listę konsolidacji narodowej” Nr. 1, wystawioną przez ustępujący Zarząd i „Listę narodową” Nr. 2, wystawioną przez front narodowy, t. j. byłych uczestników blokady wileńskiej.

Na ogólną liczbę 443 uprawnionych do głosowania oddało głosy 333 osoby. Na listę Nr. 1 padło 155 głosów. Na listę Nr. 2 oddano 177 głosów.

Głosowanie miało przebieg spokojny. Obie listy były reklamowane przez ulotki. Lista Nr. 1 wydała ulotki bite prawdopodobnie na litografii wewnątrzno, bo nie podano drukarni. W dodatku ulotka ta nie była zalegalizowana.

Na podstawie podziału mandatów z listy Nr. 1 do Zarządu weszło 7 osób, z „listy narodowej” Nr. 2 weszło także 7 osób. Liście Nr. 2 zabrało 1 głosu do uzyskania 8 mandatów.

Większość natomiast ilościową uzyskała lista Nr. 2 w komisji rewizyjnej, gdzie weszło 2 czł., a z listy Nr. 1 tylko 1, oraz w sądzie koleżeńskim — 3, z listy Nr. 1 tylko 2.

Zarząd Koła Prawników ukonstytuuje się ostatecznie na zebraniu we wnętrzo - wyborczym członków nowego zarządu, którzy weszli z listy Nr. 1 i z listy Nr. 2. (b).

Firma ZYGMUNT NAGRODZKI w Wilnie

Zawalnia 11-a poleca pierwszorzędną wartość NASIONA roślin pastewnych, ogrodowych i kwiatów; PREPARATY CHEMICZNE do zwalczania chorób i szkodników roślinnych; ROZPYLACZE oraz różne inne przybory i urządzenia ogrodnicze. Nowe cenniki wysyła się na żądanie.

Z SĄDÓW

Przemysłowiec oskarża o niszczenie fabryki na szkodę wierzycieli

WILNO. Sąd Grodzki rozpoznawał sprawę Caelela Balboryskiego przem. z N. Wilejki oskarżonego o działalność na szkodę wierzycieli. Balboryski był swego czasu właścicielem fabryki tekstury o wartości kilku milionów złotych. Wobec ograniczonego rynku zbytu fabryka nie wytrzymała konkurencji. Jakiś czas była wydzierżawiona przez inną firmę konkurencyjną, która za nie uruchomienie fabryki płaciła Balboryskiemu znaczne sumy. Nie uchroniło to jednak od załamania w szeregu firmach polskich i niemieckich tudzież względem Skarbu Państwa. Na pokrycie tych należności urząd skarbowy oraz prywatni wierzyciele zajęli maszyny.

Akt oskarżenia zarzucił Balboryskiemu usiłowanie ukrycia maszyn, oskarżony bowiem demontował je i wywoził z zabudowań fabrycznych. Na rozprawie B. bronił się, usiłując zbagatelizować sprawę, że chodziło mu o schronienie cennych maszyn przed zniszczeniem, gdyż dach hali fabrycznej był zniszczony i deszcz zalewał instalacje. Trzeba zaznaczyć, że montowanie takiej maszyny kosztuje znacznie drożej niż remont dachu, to też argument oskarżonego wydaje się dość naiwny. Obronę wnoszą adw. Kowalski. Wyrok w tej sprawie będzie ogłoszony. Z. A.

VIM CZYŚCI WSZYSTKO

Vim czyści wszelkiego rodzaju przedmioty, usuwając bez trudu brud.



Wyrób firmy SCHICHT-LEVER S. A.

WALNE ZEBRANIE Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

WILNO. Dnia 14 bm. odbyło się do roczne walne zebranie Oddziału Wileńskiego Polskiego T-wa Krajoznawczego pod przewodnictwem p. konsula S. Świerzbńskiego. Sprawozdanie z ogólnej działalności T-wa złożył dotychczasowy prezes p. Wacław Gizbert - Studnicki, zwrócił przytem uwagę na bliższą współpracę wileńskiego PTK ze Związkiem Propagandy Turystyki.

WILNO. Dnia 14 bm. odbyło się do roczne walne zebranie Oddziału Wileńskiego Polskiego T-wa Krajoznawczego pod przewodnictwem p. konsula S. Świerzbńskiego.

Młodzież specjalnie odczuwa potrzebę stworzenia biblioteki Polskiego T-wa Krajoznawczego.

Istniejąca od roku 1934 sekcja wyścigowa wileńskiego oddziału T-wa Krajoznawczego, organizująca wyścigi kółko pod hasłem „Wielkimi poznajcie Wilno”, prowadzi obecnie tę akcję przy współpracy Zw. Propagandy Turystycznej.

Na skutek sprawozdania komisji rezygnacyjnej i przeprowadzenia dyskusji nad całokształtem działalności Polskiego T-wa Krajoznawczego Oddz. w Wilnie uchwalono wyrazić uznanie za bardzo przejrzyste i fachowe prowadzenie rachunków oraz podziękowanie zarządowi za owocną pracę i energję.

Kursy prowadzone przez Zw. Propagandy Turyst. są organizowane w porozumieniu z Polskiem T-wam Krajoznawczem i członkowie tego T-wa należą do prelegentów i egzaminatorów tych kursów.

Do zarządu wybrani: prezesem p. Wacław Gizbert - Studnicki, i członkowie: pp. Domanińska, Wittortówna, dyr. Zapaśnik, mgr. Rosiak, dr. Orda, konsul Świerzbński, sędzia Dąbrowski, mgr. Starościnek i konserwator dr. Piwocki.

Polskie T-wo Krajoznawcze od wielu lat zajmuje się wykładami dla młodzieży przy współpracy z kierownikami kół krajoznawczych młodzieży szkół średnich.

Sekcja ementarna nie osiągnęła swego celu - opieki nad ementarzami. Sekcja miłośników Trok nie znalazła wśród obywateli trockich dostatecznego poparcia.

Sekcja podziemi nie ustawała w swoich pracach badawczych i odkryła w lochach po-dominikańskich drugą kolumnę. Dla dalszych prac badawczych podziemi jest konieczna pomoc inżynierów. Młodzież, która czynnie pracowała w podziemiach kościoła Do minikańskiego, dnia poniedziałku inicjatywa do badania podziemi góry Zamkowej.

Advertisement for 'Przemysławka' perfume, featuring a bottle and the text 'Przemysławka skoncentrowana woda kolonjska'.

Ze wszystkich sekcji Polskiego T-wa Krajoznawczego cieszyła się największą popularnością w Wilnie sekcja miłośników Wilna, która dla uczczenia pamięci prof. Ferdynanda Ruszczyca dziś jest sekcją jego imienia. Ta sekcja jest dalszym ciągiem zlikwidowanego przed paru laty T-wa Miłośników Wilna.

O ESTETYCZNY WYGLĄD ŚRÓDMIEŚCIA WILNA

„Na ostatniej „herbacie“ miłośników Wilna, która odbyła się 28 lutego z referatem prof. Morelewskiego o pałacu Śluszków i Wersalu antokolskim uchwalono zawiązać specjalną delegację do popierania akcji wskrzeszenia dawnego wyglądu pałacu i przylegających części Antokoła. W pałacu tym, jak wiadomo, jest projektowane urządzenie muzeum im. Marszałka Pilsudskiego.

WILNO. W związku z nadchodzącą wiosną prezydent m. Wilna w porozumieniu z wojewodą postanowił powołać trzy komisje, mające na celu dokonywanie spisu posesji miejskich, wyznaczających remontu. Do komisji wejść przedstawiciele zarządu z inspekcji budowlanej oraz przedstawiciel starostwa grodzkiego, jako władza egzekutywna.

Sekcja miłośników Wilna czynnie zajmowała się obroną piękności krajoznawczych i jej interwencja w sprawie powstrzymania regulacji Wilenki w Puszkarni i w sprawie dewastacji lasu w kolonii Kolejowej nie była bezowocna. Sekcja miłośników Wilna jest zarazem sekcją miłośników Wileńszczyzny. Interwenjowała ona po zebraniu poświęconym Wydziałowi Farmaceutycznemu i ieleniarstwu u p. ministra wznosiła religijnych i oświecenia publicznego w obronie zachowania w Wilnie Wydziału Farmaceutycznego. Ta interwencja łącznie z akcją całego społeczeństwa wileńskiego dała pożądaną rezultat i wydział farmaceutyczny USB nie został zlikwidowany.

Wygląd elewacji frontowych kamienic musi być jednolity w przylegających dla oka kolorach i układać się harmonijnie w architektonicznej całości ulicy.

W związku z rozwojem ruchu turystycznego Polskie T-wo Krajoznawcze wspólnie ze Związkiem Propagandy Turystyki zorganizowało konkurs na pamiątki z Wilna.

ZNIKNA SZPECĄCE WYWIESZKI I SZYLDY

Sekcja wydawcza wydała przewodnik Kłosa przy współpracy konserwatorów Lorentza i Piwockiego, profesorów Kościelkowskiego, Bułhaka i More

WILNO. Celem podniesienia estetycznego wyglądu miasta, władze budowlane zarządu miejskiego przystąpią niebawem do usuwania wszelkich szyldów i urządzeń reklamowych, które wyglądem swym szpecą elewację frontów domów lub wpływają ujemnie na psychikę mieszkańców, obrazując jaskrawie treści (np. szyldy z trumnami przy podjazdach do szpitali). Wreszcie te szyldy, szczególnie poprzeczne, które zniekształcają lub zasłaniają niektóre wartościowe fragmenty architektoniczne. W zarządzeniach swych zarząd miejski opierać się będzie na art. 338 ustawy budowlanej.

Niebezpieczeństwo powodzi na Pomorzu

BYDGOSZCZ, PAT. Po skruszeniu zatoru pod Chelmem przystąpiono w dniu 13 b. m. do usuwania zatoru pod Fordonem. Wspólną akcją tamaczy lodu i wojska zwołano do godz. 13-iej w niedzielę skruszyć główne ramię zatoru, po czym lody ruszyły.

nia, gdyż z góry Wisły sygnalizują nową wzmogoną falę.

TORUŃ, PAT. Stan wody na Wiśle w Toruniu podniósł się bardzo znacząco i wynosił wczoraj o godz. 20-iej 4,93 m. t. j. o 19 cm. więcej, niż podczas pierwszej kulminacji, jaka minęła Toruń tydzień temu. Ulica nadbrzeżna jest zalana na wysokość jednego metra. Składy węgla, znajdujące się przy tej ulicy, są zatopione.

TORUŃ, PAT. Z Wejherowa donoszą: Na skutek wysokiej temperatury, która dochodziła do 10 st. powyżej zera, jak również obfitych deszczów, które padały nocą oraz topnienia śniegów, znajdujących się w lasach, nastąpiło nagłe podniesienie się poziomu wody w rzekach pow. morskiego oraz powstały potoki w wawozach, do których spływały wody z okolicznych wzgórz.

Przy chorobach kobiecych stosuje się często naturalną wodę gorzką Franciszka - Józefa, ponieważ jest ona łatwa w użyciu, a skutkuje delikatnie i niezawodnie. Działaniu, które następuje już po krótkim czasie, nie towarzyszą żadne nieprzyjemne objawy.

Advertisement for 'Herbata Kopernikami' tea, featuring a logo with 'H H' and 'WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ'.

Large advertisement for 'Mieszkania' (apartments) with details: 'z 12 pokoi, z czego 5 pokoi na parterze poszukujemy od zaraz lub od 1 kwietnia. Oferty do „Słowa” pod B. M.'

Znajomi Wilna za granicą

Obarska—Świętochowski Topolnicka

Wilmianin Jerzy Świętochowski i miłe pamiętne Wilnu Ola Obarska bawią obecnie na występach w Magdeburgu skąd piszą nam:

Od 1 marca jesteśmy w Magdeburgu i jesteśmy zachwyceni zarówno warunkami pracy, jak i miastem, które jest naprawdę piękne. Magdeburg ma 300 tysięcy mieszkańców i łączy w sobie urządzenia nawiązujące do europejskiego czarnego średniowiecznego miasta. Ogromna ilość katedr i wąskich zaułków czyni je podobnym do Wilna, tylko, że ma dwadzieścia linii tramwajowych, asfalty i więcej neonów niż Warszawa. Pracujemy w teatrze Hozo, jako zagraniczna atrakcja i mamy naprawdę duże powodzenie. Spiewamy tu w czterech językach i dostaliśmy ładne recenzje, z których jedną zatęcham.

Recenzja podkreśla wdzięk polskiej pary, jej muzykalność, wszechstronność i smiar interpretacji.

Wczoraj doniósł PAT o gościnie polskiego baletu w Rzymie. Czytamy tam:

Zespół od pierwszej chwili zjednał sobie rzymską publiczność naogół nie darząc choreografii specjalną sympatią. Pierwszy program wypełniony był prawie całkowicie utworami polskimi.

Szczególnie podobał się taniec klasyczny na tle poloneza as-dur Chopina w urodzaju I. Petrakiewicza, a zwłaszcza Mazur Namysłowski, brawurowo wykonany przez cały zespół w pięknych stylizowanych kostiumach krakowskich, projektu P. Petriniego. Partię solową kreuje primabalerina p. Irena Topolnicka. Zespół otrzymał już propozycję na dalsze występy w Neapolu, Medjanie i Genui.

Primabalerina Irena Topolnicka dobrze znana jest Wilnu z teatru „Nowości”, gdzie występowała przez szereg miesięcy.

(w. l.)

Misterjum Golgoty

W SALI ŚNIADECKICH

Już przed siódmą obrzynie tłumy napelnily salę, wydawało się, że galeria runie lada chwila. Na sali ani jednej znajomej twarzy, zaledwie garstka miodzieży akad., reszta to ludzie, których przyciągnął tytuł, lub też poprostu zapowiedz wolnego wstępu.

Stowarzyszenie ak. Collegium Leonarda Da Vinci ma już swoją ustalona markę, zdobyło ją sobie parę lat temu organizując bardzo ciekawy, stojący na wysokim poziomie artystycznym wieczór poświęcony Ibsenowi. To był dobry, szczęśliwy początek.

O misterjum dość trudno mi mówić, bo słyszałam głosy zachwytu i uznania, według mnie jednak wieczór niedzielny był pomimo wszystko trochę chybiony. Mówię — pomimo wszystko — gdyż wyczuwało się wielką troskliwość i staranność w opracowaniu zarówno całości, jak i poszczególnych fragmentów, prztem dekoracje obmyślone z dużą kulturą i wycuciem umiaru stwarzały odpowiedni nastrój.

U stóp wysnułkowi, białego Krzyża, wieniec cierniowy, ogień płonący między drotkami, ostrymi gałkami i zapalone pochodnie.

Może tytuł był nieodpowiedni, był to raczej wielkopostny wieczór, częściowo nawet koncert, lecz nie rozgrywające się przed nami misterjum Golgoty. „Golgota” — część poematu p. t. „Chrystus” Kasprowicza w przejmującej recytacji p. W. Staszewskiego, znanego artysty z Pohulanki wywołała bodaj najsilniejsze wrażenie. Tu jedno zastrzeżenie — p. Staszewski głosowo świetny powinien zmienić mimikę, mocne akcenty przy placzliwym wyrażeniu twarzy kontrastują w sposób irytujący. Równie nastrojowo, choć nieco już słabiej wypadła druga recytacja w wykonaniu p. J. Rotkiewicza.

Jako temat posłużyła do niej pieśń XXVII z poematu Morstina — „Misterjum Gofitei”. W mocne akcenty obfitowało przemówienie Kuratora Collegium — p. prof. Jerzego Panieki. A reszta?

Reszta programu wypełniła niemiernie starannie obmyślony i przegotowany koncert, na wykonanie którego złożyły się występy chóru „Echo” pod dyrykcją p. prof. Kalinowskiego, z udziałem solistów, oraz dwa utwory odegrane przez orkiestrę symfoniczną P. P. W. pod dyrykcją p. R. Hermana a mianowicie: „Cud wielkopiątkowy” z op. „Persiwaf” i uvertura Händla do oratorium „Mesjasz”. Na szczególną uwagę zasługują prześliczne oratorium Dvoraka — „Stabat Mater” w wykonaniu wyżej wymienionego, znanego dobrze na terenie Wilna chóru „Echo”.

Wiele pracy, wysiłków i dobrych pomysłów w opracowaniu całości, tylko może temat nazbyt był trudny.

(Ed.)

Teatr na Pohulance

Dziś o g. 8.15 wlecz.

Człowiek pod mostem

Ceny zwyczajne — sztuki wlecz

NIE, TO NIE BĘDZIE POŻEGNANIE!...

Afisz teatralne, podające repertuar na bieżący tydzień, ogłosiły pożegnalny występ Nuni Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej, który ma się odbyć w sobotę 20 b.m. Wykonany zostanie „Święty płomień”.

Nie można przyjąć tej wiadomości bez uczucia szczerzego zdumienia: jakto? — występy Nuni Młodziejowskiej już się kończą, a kiedy właściwie były? W jakiej wielkiej roli, w nowej sztuce, przy należytej obsadzie widzieliśmy zasłużoną artystkę?

Najpierw wystąpiła Nuna Młodziejowska w swej popisowej roli prof. Wimmer w „Maturze”, ale to stało się jakby mimochodem; sztuka już schodziła z repertuaru, występ Nuni Młodziejowskiej nie był mocniej akcentowany, a po powrocie artystki z objazdu wznowiono „Maturę”, w sposób, na jaki nie pozwoliłoby sobie poważniejszy teatr amatorski. Artyści pozapominali swe role i sytuacje sceniczne, pewien artysta był... jakby to się wyrazić? — nieco chory, co ogromnie bawilo jedną z jego koleżanek, która nie mogła się powstrzymać od śmiechu nawet w momentach dramatycznych, a sam Dyrektor, raz po raz ograniczał się do skromnej roli echa suflera.

„Matura” więc ze świetną rolą Wimmer, była jakby na marginesie występów Nuni Młodziejowskiej. Tak samo na marginesie znalazł się „Święty płomień”, który nie miał w Wilnie premjery i stał przeznaczony tylko na objazd. Prasa została zaproszona na próbę generalną, w dziennikach ukazały się wzmianki o sztuce, ale sama sztuka stała się prawie niewidoczna dla widzian. Nie można też ukrywać, że obsada różniła się od najlepszej. Teatr więc całkiem słusznie nie reklamuje tego przedstawienia, jako najmocniejszej pozycji w swym dorobku.

Występ „prawdziwy”, czyli w nowej sztuce, która miała swą premjery na Pohulance, przypadał w udziale Nuni Młodziejowskiej tylko w „Żołnierzu Królowej Madagaskaru”. Rolę, którą miała grać artystka, mogła wykonać

W. Ch.

pierwsza lepsza artystka, była to bowiem rola epizodyczna, w sztuce nieistotna, charakterowi Nuni Młodziejowskiej absolutnie nie odpowiadająca.

Takie to były występy w Wilnie założycielki stałego wileńskiego teatru!...

Nie można zrozumieć, poco właściwie Dyrekcja teatru sprowadzała do Wilna Nunę Młodziejowską: czy poto, aby pokazać artystkę publiczności (W „Żołnierzu Królowej Madagaskaru”!), czy poto, aby ją ukryć przed publicznością, bo tak się właśnie stało, — Wilno przecież nie zobaczyło artystki w warunkach, jakie się należą wszystkim „występowiczom”!...

Osobliwe występy Nuni Młodziejowskiej dobiegają końca. W sobotę pożegnamy artystkę, — czy na długo?

Piękna, szlachetna, postokroć słuszną uchwałą Rady Miejskiej, przyznająca zasłużonej artystce honorowy zasiłek miesięczny, mocniej wiąże artystkę z Wilnem. Rzecz naturalną i z wielu względów bardzo pożądaną byłoby zamieszkanie Nuni Młodziejowskiej w Wilnie już na stałe. O tem się coraz głośniejszymi w różnych kołach i kółeczkach społecznych i towarzyskich Wilna; można więc spodziewać się, że głosy te skonkretyzują się w postaci wyraźnej prośby, skierowanej do artystki.

Ale czy nawet jest potrzebna jakaś oficjalna prośba w imieniu społeczeństwa wileńskiego? Czy artystka sama nie wyczuwa serdeczności i sympatii Wilna i nie zdaje sobie sprawy z tego, że w Wilnie mogłaby zawsze mieć grono przyjaciół i dobry teren do pracy.

W każdym bądź razie, gdy w sobotę zgromadzimy się w teatrze na Pohulance, nie powiemy pani Nuni Młodziejowskiej „żegnania”, a jeżeli będziemy musieli powiedzieć „do widzenia” to z dodatkiem: „znow w Wilnie”.

Pani Nuna Młodziejowska - Szczurkiewiczowa powinna na stałe zamieszkać w Wilnie!...

W. Ch.

NASZA ANKIETA

Jak obchodzić dzień 4 marca

Rozmowa z prof. J. Hoppenem

Udaliśmy się do prof. J. Hoppena celem zasięgnięcia jego zdania, jak należałoby w Wilnie urządzać obchody w dzień św. Kazimierza.

W pierwszym rzędzie zapytaliśmy, co profesor myśli o urządzaniu obchodów.

— Urządzenie pochodów karnawałowych w Wilnie w związku z dniem św. Kazimierza, uważam za bardzo wskazane. A jak one są potrzebne i ile wnoszą radości w szare życie zbitej ludności Wilna, dowodzą tego te tłumy, które się im przylgają. Z podслуanych rozmów wśród jarmarcznej gawiedzi można już było wyczuć, że oczekiwanie pochodu i zainteresowanie nim było w najwyższym napięciu.

„Spotkanie Zimy z Wiosną” zatem nżowane w tym roku wciągnęło w pochód tłumy młodzieży szkolnej, rozradowanej i szczęśliwej ze swego udziału. Okoliczność ta bardzo podniosła radości i prawdziwie wiosenny nastrój ulicy. Jest w tem wielka zasługa p. K. Wyrwiez - Wichrowskiego, artysty teatru „Lutnia”, który swą rutynowaną ręką reżysera potrafił nalezytynie wszystko zorganizować i pokierować.

Ludność wileńska, powolna, spokojna i trudna do rozruszania, lubi się bawić widowiskiem i dość łatwo rozwiązuje symbole. Robi to nawet z zamiłowaniem. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe na tle wiekowej tradycje barokowej.

Chodzi tylko o jedną rzecz — o treść pochodu. W szerszym roku był pochód z królewiczem św. Kazimierzem. W tym roku — abstrakcyjny temat. Sądzę, że ani jeden, ani drugi nie trafił jęszcze w sedno rzeczy. Wydaje mi się jednak, że obchód ten musi być przede wszystkim z tradycją. Że wiąże taki pochód ze św. Kazimierzem, łatwiej i celowiej nawiązać będzie można do przeszłości Wilna i stworzyć coś, co będzie cechą jego odrębności.

Pochód obecny przypominał trochę coś z karnawałów włoskich i niemieckich. A przecież mamy tu tradycję własną pochodów i obchodów, które

były notowane w kronikarstwie. Prawda to, że były one przeważnie związane z uroczystościami kościelnymi, ale były barwne, wspaniałe i popularne.

To też związanie tego obchodu z uroczystością kościelną zapewniłoby jej pewną trwałość. Nie należy żądać od niego charakteru jakiegoś misternym religijnego, przeciwnie, może to być wesołe, radosne i świeckie, ale związane z osobą Patrona Wilna. Bo wiosna, młodzież ze swym wiekiem, liczoną na wiosny, i św. Kazimierz, królewicz, który stał się wprost osobieniem młodzieńca - rycerza, ezechony dnia 4 marca na przedwiośniu, — zbyt się ze sobą łączą, aby nie wykorzystał tych elementów dla stworzenia całości.

Chodzi więc tylko o koncepcję, która to wszystko połączyłaby, zapewniła jej trwałość i konieczność.

— Jeszcze jedno: co pan profesor myśli o przyszezepionej w ostatnich latach nazwie: „Kaziuk”?

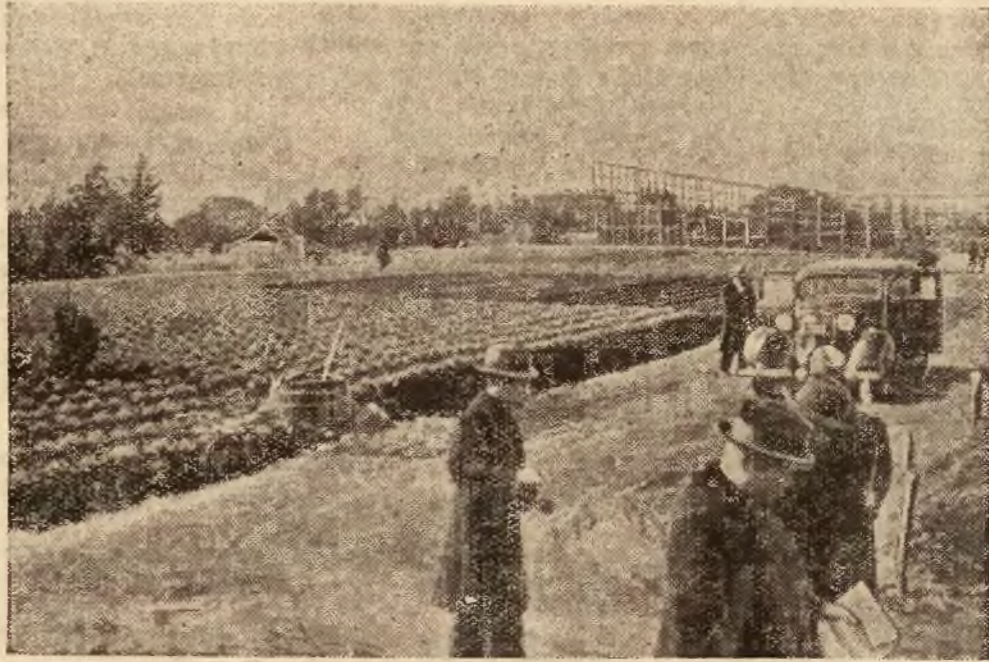
— W związku z rozpowszechnioną obecnie i sztucznie zaszezepioną nazwą „Kaziuk”, pragnąłbym narówni z p. J. Bułhakiem propagować zapamiętanie tego spoufalecia się ze świętym Kazimierzem. Przynajmniej w sferach oficjalnych. Na terenie rynku można usłyszeć wiele przekwisk i wabień, ale na plakatach, na zaproszeniach, wydawanych przez kluby tu rystyczne, musiaby być jakiś spokojniejszy ton. Jest w tem jakieś zachętywanie się ludowością — obec Wilnu. Wprowadza to jakiś jarmarczny ton całości i nawet obniża jego wartość ekonomiczną. „Kaziuk” — to gwizdawkki, bełeniki, pierniki i zabawki z kogueich piór. „Kiermasz na św. Kazimierza” to sprzedaż balij, uprzyżdy, wełniaków, lnu, kołowroteków i t.p. rzeczy, wyrobionych mozołną pracą w czasie zimy przez włościan okolicznych.

Pierwszy — ma wartość czysto optyczną, drugi — istotną. Pierwszy — wypaść drugiego na szary koniec, aż za kościół św. Jakóba, a musiaby być odwrotnie. (x)

—:—:—

W terenie i na torach

Tu powstanie nowa wieś olimpijska



Rzeczoznawcy japońskiego komitetu organizacyjnego igrzysk olimpijskich oglądają teren na północny zachód od Tokio, nad rzeką Tama, gdzie najprawdopodobniej wybudowana zostanie wieś olimpijska.

Polska na trzecim miejscu w Finlandji

HELSINGFORS. — W Kuopio (Finlandja) rozpoczęły się międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem reprezentacji związków szkielek Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski. Na otwarcie zawodów przybył szef sztabu generalnego armji fińskiej i szef przysposobienia wojskowego. Pierwszego dnia rozegrano bieg narciarski na 20 klm. połączony ze szkiełaniem.

Pierwsze miejsce zajęła Finlandja w czasie 3:10:23.
2) Estonia w czasie 3:54:51.
3) Polska — 3:59:34.
4) Łotwa — 4:38:11.

Zastanawia ogromna różnica w czasach, między zwycięzcą a innymi.

Jędrzejowska i Tarłowski w finałach turnieju w Cannes

CANNES. — W niedzielę w dalszych rozgrywkach turnieju tenisowego w Cannes, Jędrzejowska i Tarłowski doszli do finałów w singlach.

Jędrzejowska w półfinale pokonała Weiers (Luxemburg) 6:1, 5:7, 6:4 i w finale spotka się znowu mistrzynią Chile Lizaną. Jędrzejowska w ten sposób ma okazję do zrewanżowania się swojej przeciwniczce za porażkę w Mentonie.

Duży sukces odniósł Tarłowski, który w półfinale wyeliminował pierwszą raketę Austrii Barworskiego 6:3, 6:3.

W finale Polak spotka się ze Szwedem Schroederem, z którym,

jak wiadomo, przegrał w finale turnieju w Mentonie.

W grze podwójnej panów para Hebda — Tłoczyński doszła do półfinału, bijąc parę Adin - Nystroem 6:1, 6:2 i Karsten - Robertson 4:6, 8:6, 6:0.

W grze mieszanej para Jędrzejowska — Tłoczyński wygrała w drugiej rundzie z parą Weiers — Elmer 6:3, 7:5.

W rozgrywkach handicapowych para król Gustaw 5-ty, grający wraz z Francuzem Brugnonem, pokonała parę Hebda — Tłoczyński 6:2, 6:2.

Z Cannes nasi tenisiści udadzą się do San Remo.

Polski Związek Wychowawców Fiz.

WARSZAWA. W niedzielę odbyło się w Warszawie walne zebranie Pol. Zw. Wychowawców Fizycznych, przy udziale 68 delegatów kół i okręgów z całej Polski i w obecności przedstawicieli ministerstwa W. R. i O. P. dy. dep. Firewicza, Państw. Urzędu W. F. pułk. Zieliwicka oraz Rady Naukowej W. F. — pułk. Dybowskiego. Na zebraniu omówiono szereg spraw

organizacyjnych i zawodowych. M. in. przyjęto wniosek domagający się wprowadzenia w szkołach 4 godzin tygodniowo na wychowanie fizyczne, oraz wniosek o zorganizowanie we wszystkich terenach międzyszkolnych klubów sportowych.

Po dyskusji zebrani dokonali wyboru nowego zarządu przyczem prezesem obrano p. Juliana Tyszkę.

Posiedzenie Rady narciarskiej PZN.

KRAKÓW. W niedzielę odbyło się posiedzenie Rady Narciarskiej P. Z. N. na którym złożono sprawozdanie z działalności i wyników prac w ubiegłym sezonie. Ze spraw organizacyjnych omawiano: organizację tegorocznych marszów narciarskich, następnie przyjęto do PZN kilkanaście nowych klubów z terenu całej Polski. Ogółem w ostatnim miesiącu przyjęto 40 nowych

klubów narciarskich.

Obecnie liczba członków PZN wynosi około 23 tys., co stanowi przrost w stosunku do roku ubiegłego o 6 tys.

Uchwalono, że walne zgromadzenie delegatów PZN odbędzie się w terminie statutowym t. j. w końcu czerwca, względnie z początkiem lipca b. r. w Krakowie.

Finał mistrzostw koszykówki

POZNAŃ. Finał rozgrywek w koszykówce o mistrzostwo Polski przyniósł niespodziewane zwycięstwo A. Z. S. Poznań nad dotychczasowym mistrzem Koszykówki Poznań. AZS wygrał w stosunku 34:31 (17:15). W drużynie pokonanych brak było doskonałego gracza Łoża. Wyniki pozostałych spotkań były następujące: AZS Poznań —

KPW Warszawa 38:25 (21:13), KPW Poznań — Cracovia 47:36 (24:18), — Cracovia — KPW Warsz. 29:28.

Ostatecznie tytuł mistrza zdobył A. Z. S. Poznań uzyskując 3 punkty, drugie miejsce i tytuł wicemistrza zdobył KPW Poznań, na trzecim miejscu — Cracovia z 1 punktem.

Stanoszkówna mistrzynią Śląska w szermierce

KATOWICE. Wczoraj późnym wieczorem rozegrane zostały w Katowicach rozgrywki finałowe we florecie pań.

Ostatecznie pierwsze miejsce i mistrzostwo Śląska zdobyła znana zawodniczka Stanoszkówna (Pierwszy Klub Szerm. Katowice), drugie miejsce Reichmanowa (PKS Łódź), 3) Drohoczka (Sokół) Macierz-Lwów, 4) Godziełska (Sokół) Macierz-Lwów, 5) Wierczkówna. Poziom ogólny zawodniczek bardzo wyrównany. Na wyróż-

nienie zasługują Stanoszkówna, Reichmanowa i Drohoczka.

KURS TEORETYCZNY DLA ŻEGLARZY ZAAWANSOWANYCH

Kurs zorganizowany przez Sekcję Żeglarską L. M. i K., rozpoczyna się dziś o godz. 20-ej w lokalu Ligi przy placu Orzeszkowej 11-b. m. 4. Następny wykład odbędzie się w Wielki Wtorek o tej samej porze. Kurs prowadzi Dr. Czesław Czarnowski.

WILNO 16 marca

Z odbytej w Wilnie konferencji pisawo - sportowej, warto podać pewne szczegóły, jakich na konferencji tej udzielił przedstawiciel Kuratorium Okr. Szk. Wileńskiego — dr. Korta.

Oświadczył on mianowicie, że personel techniczny do prowadzenia w. f. w szkołach powszechnych na Wileńszczyźnie jest bardzo szczupły, że 99 proc. nauczycieli nie umie pływać, a około 50 proc. nie umie jeździć ani na łyżwach, ani na nartach. Szkoły powszechne na prowincji nie mają sal gimnastycznych i korzystają w porze zimowej z różnych świetlic nieprzystosowanych do potrzeb i wymagań ćwiczeń. W dodatku w stu budowanych obecnie szkołach powszechnych, również nie przewidziano sal gimnastycznych.

Aczkolwiek szkoły powszechne odczuwają wielki brak sprzętu sportowego — Komitety Powiatowe WF i PW nie udzielają na ten cel subsydjów.

Dr. Korta wysunął wniosek, aby przeszkolić na kursach nauczycieli i organizować corocznie półkolonie dla młodzieży szkół powszechnych.

Na ringach Polski

ŁÓDŹ. Meczbokszerski o mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami IKP a HCP z Poznania zakończył się zwycięstwem IKP w stosunku 9:7.

W niedzielę wieczorem odbyło się w Poznaniu spotkanie bokszerskie w ramach drużynowych mistrzostw Polski między Wartą i Okęciem, zakończone zwycięstwem Okęcia 10:6.

Na ringach Polski

ŁÓDŹ. Meczbokszerski o mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami IKP a HCP z Poznania zakończył się zwycięstwem IKP w stosunku 9:7.

W niedzielę odbył się w Warszawie mecz bokszerski pomiędzy śląskimi Ruchem a Makabi. Zwyciężyła Makabi w stosunku 9:7.

PRZYWÓDCA SPORTOWY NIEMIEC O W. F. DZIECI

BERLIN. W niedzielę w Berlinie przywódcą sportowy Rzeszy, von Tschammer und Osten, wygłosił wobec zaproszonych gości ciekawy odczyt o wielkim planie nowej pracy, jaką zamierza wkrótce przeprowadzić Tschammer w dziedzinie wychowania fizycznego dzieci.

Na odczyt przybyli m. in. przedstawiciele dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych, Polski, Argentyny, Brazylii, Chin, Włoch, Japonji, oraz Turcji, Belgji, Bułgarii, Danji, Grecji, Iraku, Irlandji, Austrii, Rumunji, Szwajcarii, Węgier i Afryki Południowej.

CHICAGO. W biegu na 1 milę w Chicago — znany średniostansowiec amerykański San Romani pokonał swego słynnego rodaka Cunninghama, mając czas 4:21 minut.

Na tych samych zawodach Japonczyk Oe miał w skoku o tyczce wynik 4 metry 33,6 cm., lepiej od rekordu japońskiego.

MEKSYK. Australia i Meksyk walczą będą o puchar Davisa 30 kwietnia w stolicy Meksyku.

Debaty

„Świat“ POŁÓW PEREL

„LOGIKA“

Nawołuje się społeczeństwo do szerszej inicjatywy gospodarczej. Ze niby gnuśne i opasłe i nieprzedsiębiorcze.

Tylko zapomina się niestety, że tożsamość inicjatywy gospodarczej — to nie tylko pomysłowość i praca — ale także włożony kapitał. A dla zaangażowania kapitału trzeba mieć jakąś choćby minimalną pewność ciągłości gospodarczej — z góry. U nas zaś — niestety „gora“ chętnie poddaje przedsiębiorczych obywateli. emocjom huślawkowym.

W roku 1929 państwo uznało, że kwaciarstwo polskie powinno się rozwijać, dawać pracę tysiącom fachowców, stwarzać podstawy egzystencji dla setek placówek rolniczych i handlowych. Zgodnie z tym poglądem — państwo zasiłko producentów — kwaciarzy polskich bardzo wydatnymi kredytami, zachęcając do zakładania nowych oranżerii i do osiągnięcia zupełnej samowystarczalności w tym zakresie od importu zagranicznego.

I ogrodnicy polscy założyli szereg poważnych placówek, inwestując w kosztowne urządzenie wiele milionów złotych.

Poczem — jednym machnięciem pióra po papierze — w grudniu roku 1936 zrujnowano całe polskie kwaciarstwo.

Udzielono olbrzymich ulg celnych kwiatom z Francji. Obniżka wynosi 55 %. A że tam na południu — laskawym słońcem zastępuje się w szklarniach nasz kosztowny węgiel — więc kwiaty francuskie stały się u nas nagle tanie, że krajowych nikt nie kupuje.

Nie o to mam pretensję, że Warszawę zalała powódź pięknych kwiatów zagranicznych. Myślę nawet, że nonsens jest produkować drogo i w wysiłkiem to, co można właśnie sprządnąć tanio skądinąd. Tylko dlaczego ludzono polskich producentów światniemi perspektywami i opieką celną — aby potem zniemacka odebrać im te perspektywy i opiekę — i wogóle grnąć pod nogami?

Swoista logika — z góry.

„STRAWA DUCHOWA“

W tych dniach zastąpił ktoś z publiczności na sali jednego z teatrów warszawskich. Wezwane pogotowie stwierdziło, że widz ów zastąpił — z głową. „A na teatr to go stać?“ — powie zgryźliwa paniusia.

Nie proszę pani — na teatr też go oczywiście nie stać. On dostał ten bilet darmo, od instytucji opieki nad bezrobotnymi pracownikami umysłowymi. Instytucja ta trudni się wydawaniem obiadów. Jako „strawę duchową“ — rozdziela bilety do teatru.

Ze zaś obiadów czasami bywa zamato — więc ktoś kto obiadu nie dostał, a zalał kartkę do teatru — może łatwo właśnie w paradoksalnych

Z pomocy zimowej korzystało dotąd przeszło milion osób. Oto pierwsze wyniki zorganizowanej ofiarności obywatelskiej. Powszechny front walki z nędzą nie może jednak zatać się. Obywateli! Słomianym ogniem nie ogrzejemy bezrobotnych

warunkach zrobić niechący przedstawienie... na widowni.

Alie to jeszcze nie wszystko. Z rozmowy z pewnym bezrobotnym, dziennikarzem warszawskim dowiedział się rzeczy jeszcze „pikantniejszej“. Owe bilety do teatru są naogół bardzo miłe i chętnie przyjmowane — bo ci, którzy nie mają gdzie mieszkać, idą do teatru, aby się w miękkich fotelach, w ciepłej sali i w rozkoszonym mroku — wyspać. No, powiedzmy — przespać.

Dobre i to dla nędzarza, który po wyjściu z teatru błąka się całą noc po ulicach do rana — do chwili otwarcia dobroczynnej herbaciarni.

Więc jakiś konkretny pożytek T. K. K. T. jednako przynosi...

DYPLOMY HONOROWE.

Muszę się przyznać, że mnie ogarnia lekka abominacja, gdy gazety przynoszą wiadomości o nowych służalczych dyplomach honorowych. A to jakaś Pipidówka uznała największego Polaka swoim obywatelom honorowym, a to szkoła położnic w Ryczywole Górnym przysłała wielkiemu mężowi stanu dyplom doktora honoris causa, a to znowu jakiś usłużny archiwista wynalazł dla wielkiego arriwisty gotowisielkie i efektowne drzewo genealogiczne, a to wreszcie cech fryzjerów w Kongu ogłosił, kogo uważa za najlepiej uczesane goleganta na świecie. Obdarowany i wyróżniony — cóż ma robić? Przyjmuje bezcenny pergamin i uśmiecha się do fotografa.

Kiedy w Anglii ogłoszono plebiscyt na najpiękniejszą kobietę królestwa — było to jeszcze za panowania Jerzego V-go — fantastyczna większość głosujących wybrała dostojną, ale już dawno nie wiośnianą... królową Mary. Tu plebiscyt był nawet naprawdę szczerzy — bo anonimowy. Tak samo przez lat 25 dogmatem spiszowym idła każdego angiela był aksjomat, że najlepiej ubranym mężczyzną na świecie jest książę Walji, późniejszy efemeryczny Edward VIII.

Dziś mu ten prymat odebrała — Ameryka! Krawcy amerykańscy, zrzeszeni w związek zawodowy, ogłosili urbi et orbi, że najlepiej ubranym gentlemem na kuli ziemskiej jest... prezydent Roosevelt...

Tak, ten właśnie starszy pan, bardzo inteligentny, niezmiernie sympatycznie uśmiechnięty, ale najczęściej sfotografowany w dość przeciętnej marynarcze i w spodniach niedokładnie zaprasowanych...

Koń by się uśmieł.

PRZEZ AKSAMITNE REKAWICZKI.

W Kniszynie (pow. tomaszowski) był sołtys. Nazywał się Bazyl Michałczuk — zrobił mu reklamę. Co robił? Kradł podatkowe pieniądze. Sąd w Zamościu skazał go na trzy lata więzienia i pięć lat utraty praw.

Jak dotąd — niema wogóle o czym mówić. Jeden ze „złotej serji“.

Alisi —

Alisi ten sam właśnie sołtys za identyczne przestępstwo był już poprzednio skazany w roku 1935. Karę mu wówczas — zawieszono na trzy lata.

Nie wytrzymał dla przyzwyczajenia nawet tych trzech lat!

Zwyczajny człowiek uczciwy w Polsce nie może zrozumieć często, dlaczego opryszków i złodziei sądy nasze

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich żadne komentarze. Ale te nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą stały znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywać poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljetyon zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

traktują przez aksamitne rękawiczki. Zwyczajny człowiek uczciwy jednak milczy jak ryba. Bo wiadomo — wyroków sądu krytykować jakoby nie wolno... A szkoda.

SUROWA OCENA.

„Doprowadziliśmy do tego, że aurytetyt urzędnika i szacunek dla niego u obywateli musimy wymuszać.

Odpowiedzialność za to spada przede wszystkim na najwładniejszą politykę personalną, która pozwala dobierać do służby czynniki pod żadnym względem nie odpowiadające jej, która nie uczyniła niczego, by nawet tych rękawiczkowych pracowników (urzędnikami bowiem trudno ich nazwać), jakoś urobić i wykształcić, która pozbyła się wielkiej rzeszy ludzi fachowych, naprawdę poświęcających całe swe życie służbie publicznej, która wreszcie wniosła w mury urzędów atmosferę podania, może dla służby wywiadowej, ale zgnębia dla interesu służby pro publico bono“.

Ach znow ten „biurokratyczny konik“. Czyż naprawdę aż tak jest w naszych urzędach? Co ten uparty nurek wymyślił?

Bardzo mi przykro — ale to nie ja. To jest tylko cytata.

Z pisma, które się nazywa „Biuletyn Urzędniczy“, proszę czytelnika. Z pisma, wydawanego przez urzędników.

Więc chyba trudno je posądzić o... niesprawiedliwą agresywność?

PIENIĄDZE LEŻĄ NA ULICY.

Wszyscy o tem doskonale wiemy. Tylko nie wszyscy umiemy się po nie — schylić. A może nie wszyscy umiemy je... dostrzec?

Amerykianie mają, jak nikt inny, zdolność robienia dolarów z niczego. To jest, przepraszam: z dowcipnych pomysłów. A to nie jest znowu towar powszechny...

Pewna fabryka galanterji papierowej w Chicago zrobiła w roku ubiegłym kolosalny majątek na — kalendarzach. Cóż zwyczajniejszego, jak kalendarz? Co można było w nim zmienić?

Okazuje się, że można było zmniejszyć tylko papier.

Pomysłowy fabrykant wydrukował swoje kalendarze na sześciu gatunkach papieru. Dwa pierwsze miesiące wy-

drukowane były na — bibule biurowej. Dwa następne — na bibulce do papierosów. Dwa dalsze — na papierze przeciwko komarom. Dwa znowu na papierze przeciwko muchom. Dwa następne na kalce kopjowej, wreszcie dwa ostatnie — na papierze do filtrowania.

Ludzie wyrwali sobie te sprytnie kalendarze.

A fabrykant zbijał mamonę.

Co tam, ofiarowuje państwu tę wiadomość zupełnie gratis.

KWIATKI Z ZIELONEGO BIURKA.

Nasz wywóz — jak wykazała dyskusja w komisji budżetowej Sejmu — bywa dość... fantazyjny. Aby sprzedać! — Ale za ile i czy to warto, nikt się chyba nie zastanawia?

Sejm ujawnił fakt, że wywozimy sól. No, niewiele, jakieś 19 tysięcy ton.

Po czemu sprzedajemy zagranicę tonę białej soli kamiennej? — Po 10 złotych.

A ile płaci za nią konsument u nas w Polsce? 320 złotych za tonę.. (Dane czerpiemy z „Myśli Narodowej“).

Pod samą Warszawą, o 20 kilometrów od stolicy, wskazać może rodzinę chłopską, których na polską sól — nie stać.

NAKAZY MARSZAŁKA.

Wiemy wszyscy z wyjątkowej książki Stawoja — Składkowskiego „Strzępy meldunków“, jaki był stosunek Marszałka Piłsudskiego do przestępu biurokracji w Polsce. Dosadne wyrażenia Marszałka o biurokracji były tak wyraziście, że czasem powtórzyć je trudno. Ilość urzędników w Polsce jest za wielka — i z tem trzeba skończyć — oto była myśl przewodnia Marszałka. Przekazał ją zapewne następcom w rządach. I co z tem zrobiono?

W roku 1930 było w Polsce 251 tysięcy urzędników. Liczbę tę skompyromowano w przeciągu paru lat do 242 tysięcy.

W roku śmierci Marszałka 1935, liczba urzędników wzrosła nagle znow do 251 tysięcy. W roku 1936 skoczyła do 255 tys. A na rok 1937 przewidziano już w budżecie 263 tysiące.

Mówi się: testament ideowy Wodzina Narodu...

Uparty nurek.

**CZYTELNIJA J. Markowskiej
Tatarska 22**
BELETRYSTYKA, LEKTURA SZKOLNA, DZIAŁ NAUKOWY.
OSTATNIE NOWOŚCI polskie i obce
Czynna od 11—18.

Subskrypcja na prace grafików absolwentów Wydz. Sztuk Pięk. USB.



Julja Kowalska, akwaforta „Opuszczone gniazdo“ wymiar 21x27
cena 6 złotych

Redakcja „Słowa“ przyjmuje zamówienia od dnia 16-go marca do 24 włącznie, na ogłoszone prace graficzne BEZ WZGLĘDU NA ŚWIĘTA i niedziele od godz. 10 do 3-iej i od 16 do 19-tej.

Każda praca jest oryginałem, ponieważ po wykonaniu zamówienia kłisza ulegnie zniszczeniu. Prace oglądać można w oknie Redakcji „Słowa“, ul. Zamkowa nr. 2, — róg Królewskiej.

ZGŁOSZCZNE ZAMÓWIENIA

- Nr. 1 Julja Kowalska, akwaforta, „Opuszczone gniazdo“.
- Nr. 2 Irena Bagińska, Wilno, Izaak Mackiewicz, literat Wilno. Razem zamówień 4.
- Nr. 3 Krystyna Wróblewska, akwaforta „Cerkiewka“.
- Nr. 4 Hanna Horodecka, Wilno. Razem zamówień 1.
- Nr. 5 Władysław Drems, drzeworyt „Gotyk Wilna“.
- Nr. 6 P. Benedykt Masarewicz, major, Nowa Wilejka Konstanty Węgrewicz, Landwarów. Irena Bagińska, Wilno, Izaak Mackiewicz, literat Wilno. Razem zamówień 4.
- Nr. 7 Leon Kosmulski, miedzioryt „Dom w Kazimierzu Dolnym“.
- Nr. 8 Walenty Romanowicz, drzeworyt „kościół św. Piotra i Pawła“.
- Nr. 9 Witold Sylwanowicz, doktor medycyny, Wilno, Alina Wilkiewicz-Wawrzyńczykowa, starszy asystent U. S. B. Wilno, Kazimierz Gładkowski, Wilno, Bolesław Kuźma Student, Wilno. Razem zamówień 4.

DO REDAKCJI „SŁOWA“

WILNO, UL. ZAMKOWA 2.

Niniejszem zgłaszam gotowość nabycia drzeworytu

akwaforty

nazwisko artysty

tytuł dzieła

W cenie subskrypcyjnej zł.

Wrazie gdy na dzieło powyższe zgłosi się conajmniej 20 nabywców i Redakcja „Słowa“ ogłosi, że transakcja doszła do skutku, zobowiązuję się zakupić dzieło po wyżej zadeklarowanej cenie

Imię, nazwisko i zawód subskrybenta

Dokładny adres

TATJANA CZERNAWINA.

14)

Nasza ucieczka z Z. S. S. R.

PRZEKŁAD Z ROSYJSKIEGO MARJI CZAPSKIEJ.

Twarz jej nagle stwardniała i postarzała. Nie lata, lecz przeżyca jednego roku zniszczyły jej młodość, wyczerpały siły. W więzieniu poznała coś gorszego od śmierci — bezgraniczną poniewierkę człowieka.

Nad ranem rozgrzałam się i usnęłam. bardzo wyczerpana. Śniło mi się, że jestem w domu, że zapomniałam zgasić światła. Wyciągnęłam rękę — chłód mnie obudził.

— Co pani? — spytała moja sąsiadka, która siedziała teraz na przyzyci i przyglądała mi się uważnie. Dla niej dzień i noc bez różnicy, stanowiąły szereg godzin, pustych i strasznych, których końca nie było widać.

— Światło! Śniło mi się, że zapomniałam je zgasić... — W mojej celi nigdy nie gaszą światła, obawiają się, że znowu się powiesz. Niech pani śpi. Dziś będzie pani wzywana na śledztwo.

Ale już potem nie mogłam zasnąć. Po raz ostatni widziałam we śnie mój dom, utracony na zawsze. Poprzednie moje życie, syn, wszystko co mi było drogie i miłe, zostało poza mną. Drzwi więzienne zawarły się. Czyżbym i ja miała tu niebawem wzywać śmierci?

XVI.

BADANIE

Byłam spokojna idąc na pierwsze badanie. Mimo wszystko zdawało mi się, że postępowanie sądowe musi mieć jakiś rzeczowy charakter, służyć chociaż w pewnej mierze do wyjaśnienia prawdy. Moje aresztowanie było oczywistym dowodem, że sprawa męża wzięła zły obrót. Najwinnie spodziewałam się przyjąć mu z pomocą, zapewniając o jego niewinności. Nie wy-

obrażałam sobie, że mogli mnie aresztować w tym jedynie celu, aby wymusić na nim wyznanie nie popełnionej zbrodni. Nie wiedziałam, że sędzia śledczy dał mi zupełnie otwarcie do wyboru: podpisać zeznanie, że był „szkornikiem“, albo ponieść odpowiedzialność za moje aresztowanie. Nie wiedziałam również, że po moim aresztowaniu sędzia zaproponował mi inne wyjście: podpisać przyznanie się do „winy“, być skazanym na dziesięć lat Solówek, kupując tym sposobem moje uwolnienie, albo, w razie odmowy ponieść śmierć, i być przyczyną mojego zesłania na 10 lat solowieckiego obozu, syn byłby, w tym wypadku umieszczony w schronisku dla „leżdomnych“. Wiedziałam, że aresztowywano często żony oskarżonych, ale nie mogłam wierzyć, żeby aż tak cynicznie szantażowano ich losem, póki sama tego nie doświadczyłam.

Z temi to naiwnymi wyobrażeniami człowieka „wolnego“ stanęłam przed urzędnikiem GPU, który kierował postępowaniem sądownym. Był to jeszcze młody człowiek, o twarzy zawodowo niewzruszonej. Przyjął mnie w milczeniu, nie przywitał się, ani nie prosił usiąść.

Później dowiedziałam się, że w GPU przyjęte są trzy metody zachowania się sędziów: ściśle formalistyczna, którą zastosował mój pierwszy sędzia Germanow, histeryczno groźna, którą obrał mój drugi sędzia Liebidiew, i porozumiewawczo — kokieteryjna, metoda, której nie doświadczyłam, ale która jest podobno najwstrętniejsza, zwłaszcza w stosunku do kobiet. Niezależnie od obranej roli, sędziowie zgrywali się jak marni aktorzy prowincjonalnej sceny. Rzadko trafiał się inteligentniejszy, któryby umiał wyjść poza szablon. To było wreszcie zbyteczne orzeczenia ich podobnie jak i zachowanie — przesądzano zgóry. Wykazywanie inicjatywy i oryginalności w stosunku do ofiar drugorzędnych, niczem by się nie tłumaczyło.

Początek stanowi tu również kwestjonariusz dotyczący personalny.

— Pochodzenie społeczne?

— Ojciec, syn chłopca, otrzymał szlachectwo przy ukończeniu studiów uniwersyteckich.

— A więc szlachcianka!

— Indywidualne szlachectwo nie jest dziedziczne. Ojciec był uczonym, biografję jego znajduje pan w „Słowniku encyklopedycznym“.

Ten pierwszy sędzia już się więcej nie czepiał mego pochodzenia, ale przy którymś z następnych badań, drugi wytoczył mi całą sprawę. Krzyczał, że ukrywam moje pochodzenie, że moje szlachectwo jest oczywiste, że jestem typową przedstawicielką wroga klasowego i t.d. Kiedy wreszcie umilkł, czekając na odpowiedź, zdziwiona jego bezpodstawnym uniesieniem, powiedziałam spokojnie, ale zjadliwie:

— Szlachectwo nabyte nie stanowi o przynależności klasowej. Jesteśmy „raznoczynnicy“, czyli stanowimy typową inteligencję. Narazie odnosicie się do inteligencji gorzej, aniżeli do szlachty, dlatego podałam panu to wyjaśnienie. Ale o ile panu na tem zależy abym była szlachcianką — bardzo proszę, — to mi jest obojętne.

— Otóż przynależność pani! — krzyknął zwycięsko sędzia. Milczałam zdumiona, ale z tej drobności mogłam pojąć wyobrażenie, w jaki sposób preparuje się „zeznania“... Pierwszy sędzia badał mnie w następujący sposób:

— Czy była pani aresztowana?

— Nie.

Przypomina mi się popularna anegdota na temat tego zapytania, które figurowało we wszystkich kwestjonariuszach, jako że areszt w życiu sowieckim był zjawiskiem powszednim: Czy byłeś aresztowany? — pytał sędzia podsądnego, a jeżeli nie, to dlaczego?...

— Czy była pani sądzona?

— Nie.

Sędzia wpisuje moje odpowiedzi, robi błędy ortograficzne, zauważwszy błysk ironji w moich oczach, odstępuje mi pióro. Własnoręczne spisywanie zeznań było naogół niedozwolone, zwłaszcza w stosunku do kobiet. Redakcja zeznań była sporządzona w sposób wysoco tendencyjny, spisywać je samej — stanowiło wyjątkowo szczęśliwą okoliczność.

D. C. N.

Potwarzana przez wrogów, zdra dzana przez przyjaciół, którym zau fata, Walczyła jak mężczyzna, ale kochała jak najczulsza kochanka.

BIAŁY ANIOŁ

W roli nieśmiertelnej FLORENCE NIGHTINGALE słynna gwiazda KAY FRANCIS

Już jutro w Kinie „HELIOS“.

PSZCZELARZE ORGANIZUJĄ SIĘ

W dniu 14 marca br. odbył się zjazd pszczelarzy, pow. oszmiańskiego w celu zorganizowania Powiatowej Sekcji Pszczelarskiej, oraz omówienia potrzeb pszczelnictwa w powiecie oszmiańskim. Przewodniczył p. Lucjan Krajewski. Przewodniczący zakomunikował zebrany, że Sekcja Pszczelniczo - Ogrodnicza zostaje rozdzielona w ten sposób, że: oddzielnie tworzy się Powiatowa Sekcja Pszczelnicza przy OTO i KR. w myśl regulaminu OTO i KR.

Po zaznajomieniu zebranych z treścią regulaminu Powiatowej Sekcji Pszczelarskiej przyjęty został jednogłośnie postanowienie wybrano zarząd: prezes p. Krajewski L. skarbnik p. Jurewicz, sek. Moczyłowski, Tarczewski, delegat do Woj. Sekcji Pszczel. p. Andrzejewski.

Jednocześnie odbyły się Walny Zjazd Pszczelarzy w pow. wileńsko - trocki w dniu 12-go br. na którym o różnych sprawach najbardziej aktualnych dotyczących pszczelnictwa — zebranych poinformowali prezes Powiatowej Sekcji Pszczelarskiej, oraz prelegent pszczelnicy Wojewódzkiej Sekcji Pszczelarskiej przy WTO i KR.

LOTWA REKRUTUJE ROBOTNIKÓW W POLSCE.

WILEJKA. W dniu 13 b. m. przybył do Wilejki delegat lotewskiej Izby Rolniczej p. Arnold Mezsargs i odbył z miejscowym starostą powiatowym konferencję w sprawie rekrutacji robotników sezonowych do prac rolnych na Lotwie.

Rekrutacja rozpocznie się w pierwszych dniach kwietnia. Kontyngent robotników do wyjazdu na Lotwę przewidziany jest na 2.500 osób dla powiatu wilejskiego. Wyjazd nastąpi partiami po kilkaset do tysiąca osób. Dotychczas w latach poprzednich robotnicy otrzymywali bezpłatny przejazd kolejami, w tym roku zaś opłacać będą 25 proc. ceny biletu.

MELJORACJE W POW. BRASŁAW SKIM I ŚWIĘCIAŃSKIM

BRASŁAW. Referat meljoracyjny przy starostwie powiatowym w Brasławiu, obejmujący swą działalnością powiaty brasławski i święciański, sporządził już zestawienie robót wykonanych w roku ubiegłym na terenie tych powiatów. Z wykazu tego wynika, że w roku 1936 na terenie powiatu brasławskiego wykopało rowów 27655 km. o kubaturze 91819 m. sześć. Umocowano dno rowów plotkiem na długości 7346 km. oraz umocniono skarpy darni na przestrzeni 25 471 m. kw.

W roku bieżącym prace meljoracyjne na terenie tych powiatów prowadzone będą w szerszym zakresie.

Zdrowy żołądek jest fundamentem zdrowia!



Trzeba dbać, by żołądek sprawnie funkcjonował i przyzwyczaić go do systematycznego wypróżniania się. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją, ponieważ w kiszkiach pozostają substancje gnilne, zatrzymując organizm.

ZIOŁA Z GÓR HARCUCI D-ra Lauera

regulują żołądek, normalizują trawienie, łagodnie przeczyszczają, pobudzają przemianę materii, stosują się przy obstrukcji, przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, (kamniach żółciowej), przy cierpieniach hemoroidalnych i otłuszczeniach.

ZIOŁA Z GÓR HARCUCI D-ra LAUERA.

MARS

Już w tych dniach PREMIERA połącznego filmu religijnego p. t.

DON BOSCO

wyświetlany w Pałacu pod wysoką Opieką Jego Eminencji Ks. Kardynała AUGUSTA HLONDA i pod Protektoratem Akcji Katolickiej.

Dziś o godz. 2 ej specjalny pokaz dla Zaproszonych Gości. Uprasza się o punktualne przybycie.

HELIOS | Nieodwołalnie ostatni dzień

Mistrz PADEREWSKI

„SONATA KSIĘŻYCOWA“.

CASINO | Nieodwołalnie statni dzień

POŚWIĘCENIE

Bohaterkie, pełne niebezpieczeństw zmagania dobroczyńców ludzkości dla szczęścia świata w genialnej realizacji mistrza reżysers W. S. VAN DYKE'a.

W rol. gł. ROBERT TAYLOR i BARBARA STANWYCK.

Nadprogram: Atrakcje i aktualja.

Największa na Wileńszczyźnie Pierwsza CHRZESCJANSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA

FRANCISZEK FRŁICZKA

Wilno, Zamkowa Nr. 9, tel. 6-46.

posiada w wielkim wyborze: bieliznę damską, męską i dziecięcą, trykotażę, pończochy, skarpety, krawaty, rękawiczki, kołnierze damskie i męskie, lalki, zabawki różne, piłki gumowe, nici, wstążki, koronki, bluzki, swetry, torebki oraz inne towary branży galanteryjnej.

Dwunastoletni ROMAN POROSZEWSKI, zaniek Zakretowy 5 m. 3, wyszedł z domu 12. III. b. r. i nie wrócił. Ktoby wiedział o jego pobycie proszony jest o powiadomienie rodziców lub najbliższy posterunek P. P. BR. POROSZEWSKI.

Programy radiowe WILNO.

Wtorek, dnia 16 marca 1937 roku.

6,30 Pieśń poranna. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,15 Dziennik poranny. 7,25 Program dzienny. 7,35 Wileńska orkiestra mandolinistów „Kas kada“. 8,00 — 8,10 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,30 Przerwa. 11,30 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Muzyka polska w wykonaniu orkiestry detej. 12,40 Dziennik południowy. 12,50 O ziarnie siewnym — pogadanka rolnicza. 13,00 Muzyka popularna. 13,15 — 14,00 Poranek szkolny, orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Lewickiego z udziałem K. Święcickiej. Akomp. o objaśn. W Rudnicki. 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15,15 Koncerty reklamowy. 15,25 Życie kulturalne miasta. 15,30 Odcinek prozy. 15,40 Program na środę. 15,45 Muzyka polska. 16,00 Z litewskich spraw aktualnych (w jęz. polsk.). 16,10 Muzyka polska. 16,15 Skizynka P.K.O. 16,30 Koncert fortepianowy. 17,00 Dni powstania państwa Kowalskich, powieść mówiona. 17,15 Pieśni K. Szymanowskiego w wykonaniu St. Korwin Szymanowskiej. 17,35 Utwory Debussy'ego 17,45 Na święta skęcz Z. Morstinowej. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,20 W świetle rampy — pogadanka o nowinach teatralnych wygłosi Putrament, 18,35 Wschód w pieśni — Turcja. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Jedna czy wiele organizacji młodzieżowych? — Dyskutujemy. 19,20 Ukraińska opera ludowa. 20,40 Dziennik wieczorny. 20,50 Pogadanka aktualna. 21,00 Panna Teodozja pisze walczyki — audycja muzyczna. 21,40 Szczerść w poezji — szkic literacki. 22,00 Koncert zespołu śpiwaczego „Moment i marzygał“. 22,30 Muzyka taneczna z Cafe Club. 22,55 — 23,00 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA.

Środa, dnia 17 marca 1937 roku.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Muzyka operowa (płyty). 15,15 Trio Polskiego Radja. 16,25 „Tysiąc i jedna noc“ — suita Sergjusza Bortkiewicza. 17,00 „Kampania infancka Marszałka Smigłego - Rydza“ — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 17,50 „Rozmowa z Elizą Orzeszkową“ (wywiad fikcyjny). 19,00 Audycja żołnierska. 19,20 Mała Orkiestra Polskiego Radja. 21,00 „Opowieści o Chopinie“ — wieczór XII — „W zamkach Szkocji“. 21,45 Gabriel Fauré: Kwartet fortepianowy G - Mol op. 45. 22,20 „Śpiewy Mickiewicza i Filaretów“ — audycja muzyczna. 23,00 Muzyka lekka (płyty).

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE.

Dnia 15 marca 1937 r. W złotych.

CENY TRANZAKCYJNE:

Mąka pszenna gat. I O — 20% (wyciążowa) — 50,00.

Mąka pszenna gat. I - A O — 45% — 46,75 — 47,25.

Mąka pszenna gat. I - B O — 55% — 45,00 — 45,62½.

Mąka pszenna gat. II - E 55 — 60% — 38,25 — 38,75.

Mąka pszenna gat. II - F 55 — 65% — 36,00.

Mąka pszenna gat. II - G 60 — 65% — 33,00.

Otręby pszenne miazkie przemiał standardowy — 17,30.

„JANUSZEK“

Świętojańska 6

poleca wykwintną bieliznę, trykotażę, pończochy, swetry, skarpetki i t. p. Ceny bardzo niskie.

NASIONA gwarantowane poleca

Gospodarstwo Ogrodnicze 1st 1860 W. WELER tel. 1057 Wilno, Sadowa 8. Róże i dalje. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Tapczany, otomany, meble klubowe

poleca WACŁAW MOŁODECKI Jagiellońska 8. Ceny konkurencyjne

O. MATKIEWICZ

Wilno, Zamkowa 12, vis à vis Skopówki poleca ZEGARY i ZEGARKI różnych firm oraz wyroby jubilerskie. Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją.

Ogłoszenia świąteczne do „SŁOWA“

na warunkach specjalnie dogodnych przyjmujemy BIURO OGŁOSZEŃ Stefana Grabowskiego w Wilnie, GARBARSKA 1, tel. 82. Kosztorys na żądanie

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ ChOROBY weneryczne — syfilis, skóra i narządowość. Przyjmuje od 8-11 3-8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-40.

Kupno i sprzedaż

PLAC do sprzedania przeszło 1000 m. w centrum z powodu wyjazdu niedrogo dowiedzieć się Suwalska 3 m. 2.

FOLWARK — 70 ha, 14 km. od Wilna na wydaje się w dzierżawę. Królewska 7 m. 1 od 3 do 6.

OKAZYJNIE w Bydgoszczy spowodu wyjazdu oddaje się od zaraz w najlepszym punkcie miasta piętnastoletnia świetnie wyrobiona praktyka lekarsko-dentystyczna wraz z 4-ro pokojowym mieszkaniem komfortowym umeblowanym za niską cenę na bardzo dogodnych warunkach. Oferty proszę nadsyłać: Bydgoszcz, ul. Curie i Skłodowskiej 16, Paweł Zajęzek.

POMPY, automaty wodociągowe, zbiorniki, boltery, żaluzje okienne, Hydrofor, Warszawa, Królewska 23.

Nauka

STUDENT USB udziela korepetycji w zakresie gimnazjum. Specjalność: matematyka, fizyka, i jęz. niemiecki. Nauka skuteczna. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Słowa“ pod A. M.

Lokale

DO WYNAJĘCIA Mieszkanie 6-cio pokojowe ze wszystkimi wygodami, słoneczne, suche, z widokiem na ogród Bernardyński. Czynniki niski. Wilno, ul. Zarzeczna 16.

Offary

Prezes Banku Ziemińskiego B. Szalwino składa:

Dla chorego inżyniera z żoną i dwójkiem małych dzieci zł. 3.

dla chorego, opuszczonego starca 3 zł.

dla osoby inteligentnej, chorej 4 zł.

Zofja Nowakowa dla głodującej bratławszczyznan zł. 3.

Dyrektor gimn. Kupieckiego Feliks Borkowski na Fundusz Obrony Narodowej zł. 4.50.

Zamiat kwiatów na trumnę s.p. Matki Benedykty Banderskiej Henryka Janoszowa na Dom opieki Matki Bożej na Antokolu zł. 5.

Na Dom Opieki Matki Bożej Senatorska 25, składa Alina Augustowska zł. 5 zamiat kwiatów na trumnę nieślubianej Siostry Benedykty.

P. Janina Bejnar spełniająca prośbę s.p. siostry Wesołowskiej, składa na ręce d-ra Majora Pancerzyńskiego orsz siostry przełożonej Janiny Dutkiewiczówny na biedne dzieci zł. 20.

Galanteryja damska, męska i dziecienna.

Wielki wybór. Najniższe ceny. poleca JULJA GNIADKOWSKA Wilno, ul. Wielka 26. Gorszety. Pasy leczne. Wyrob własny. Reparacje.

NAJWIĘKSZA W WILNIE PAROWA FARBARNIA I CHEMICZNA PRALNIA WOJTKIEWICZA

Benifraterska 2 — Mickiewicza 22. Tel-fow 20-45.

Niema w tym ani krztu przesady że,

MYTOL

WSZYSTKO MYJE i PIERZE WYRÓB FABR. „DOBROLIN“ WARSZAWA

Zapowiedź

Podaję do ogólnej wiadomości, że 1) Zbożowiec Jan Tadeusz ZIMNIAK, zam. w Lidzie m. powiatowe, syn żony kupca Stanisława Moskalka Franciszki Zimniak zam. w Krotoszynie m. powiatowe, 2) Marja Magdalena PRYLIŃSKA bez zawodu, zam. w Bydgoszczy, Promenada 2, córka kupca Pawła Kazimierza Prylińskiego i żony jego Marji z domu Gabler, zam. w Bydgoszczy chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpi w Wilnie w Bydgoszczy i w „Słowie“ Wileńskim.

Bydgoszcz dnia 11 marca 1937 r.

UrządNIK Stanu Cywilnego w/z (—) Dziurla

Dziś TA KTÓRĄ UWIELBIA CAŁY ŚWIAT

Marta EGGERTH

gra śpiewa i tańczy w filmie CZARUJĄCE OCZY.

Nadprogram: HISZPANIA, kraj krwawych waik.

Polskie KINO „SWIATOWI“ Mickiewicza 9. Dziś czarująca Marta EGGERTH w swej najnowszej popisowej kreacji jako „BLOND CARMEN“ W pozostałych rolach: Leo SLEZAK, Ida WUST i inni. Nadprogram: ATRAKCJE.

Od zaraz

potrzebny lokal 3—4 pokojowy parterowy z jednym dużym pokojem na zakład mechaniczny w centrum lub pobliżu centrum miasta. Oferty pod M. B. do Administracji „Słowa“.

„JANUSZEK“

Świętojańska 6

poleca wykwintną bieliznę, trykotażę, pończochy, swetry, skarpetki i t. p. Ceny bardzo niskie.

NASIONA gwarantowane poleca

Gospodarstwo Ogrodnicze 1st 1860 W. WELER tel. 1057 Wilno, Sadowa 8. Róże i dalje. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Tapczany, otomany, meble klubowe

poleca WACŁAW MOŁODECKI Jagiellońska 8. Ceny konkurencyjne

O. MATKIEWICZ

Wilno, Zamkowa 12, vis à vis Skopówki poleca ZEGARY i ZEGARKI różnych firm oraz wyroby jubilerskie. Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją.

Ogłoszenia świąteczne do „SŁOWA“

na warunkach specjalnie dogodnych przyjmujemy BIURO OGŁOSZEŃ Stefana Grabowskiego w Wilnie, GARBARSKA 1, tel. 82. Kosztorys na żądanie

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ ChOROBY weneryczne — syfilis, skóra i narządowość. Przyjmuje od 8-11 3-8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-40.

Kupno i sprzedaż

PLAC do sprzedania przeszło 1000 m. w centrum z powodu wyjazdu niedrogo dowiedzieć się Suwalska 3 m. 2.

FOLWARK — 70 ha, 14 km. od Wilna na wydaje się w dzierżawę. Królewska 7 m. 1 od 3 do 6.

OKAZYJNIE

w Bydgoszczy spowodu wyjazdu oddaje się od zaraz w najlepszym punkcie miasta piętnastoletnia świetnie wyrobiona praktyka lekarsko-dentystyczna wraz z 4-ro pokojowym mieszkaniem komfortowym umeblowanym za niską cenę na bardzo dogodnych warunkach. Oferty proszę nadsyłać: Bydgoszcz, ul. Curie i Skłodowskiej 16, Paweł Zajęzek.

POMPY, automaty wodociągowe, zbiorniki, boltery, żaluzje okienne, Hydrofor, Warszawa, Królewska 23.

Nauka

STUDENT USB udziela korepetycji w zakresie gimnazjum. Specjalność: matematyka, fizyka, i jęz. niemiecki. Nauka skuteczna. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Słowa“ pod A. M.

Lokale

DO WYNAJĘCIA Mieszkanie 6-cio pokojowe ze wszystkimi wygodami, słoneczne, suche, z widokiem na ogród Bernardyński. Czynniki niski. Wilno, ul. Zarzeczna 16.

Poszukują pracy

MIERNICZY PRZYSIĘGLY poszukuje pomocników z własnymi instrumentami. Zgłoszenia pisemne z podaniem kwalifikacji do Adm. „Słowa“ pod „M. P.“

RZĄDCA kawaler energiczny poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycję. Zgłoszenia Jagiellovicz, Kosowa Poleski, Choroszcza.

OSOBA bez rodziny, młoda, inteligentna, znajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby, lub jako fachowa, z poleceniami, siostra do chorych. — Wilno „Poste-restante“. Dowód osobisty Nr. 1594.

24-LETNIA PANIENKA zdolna, pracowita, znająca krój i haft artystyczny, poszukuje posady do dzieci. Charakter ma łatwy, pogodny, po polsku poprawnie mówi, skończyła kursa dokształcające Konopnickiej i 3-letnie kursa kroju, lubi dzieci. Dobrego prowadzenia i warta dobrej posady. Zgłosić się Zarzeczce 5/2 w rannych godzinach od 9 — 12 lub wieczornych od 6 — 8.

ŚLUŻĄCA młoda zdrowa poszukuje pracy pokojowej, ekspedjentki, lub kelnerki. Posiada dobre referencje. — 5-to- Jakóbska 2-8 m. 6.

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „ŚLUŻBA OBYWATELSKA“ w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6 poleca: ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki szycia i gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarjum Ochrońskińskiego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paula poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownicze codziennie od 10 — 13 Młynowa 2/9.

OSOBA inteligentna w średnim wieku poszukuje posady przy gospodarstwie w małej rodzinie lub w samotnie. Dobrze gotuje i szyje. Może być przychodzącą. Końska 10 m. 6. od 10 —12 i 4-7.

Poszukują pracy

MIERNICZY PRZYSIĘGLY poszukuje pomocników z własnymi instrumentami. Zgłoszenia pisemne z podaniem kwalifikacji do Adm. „Słowa“ pod „M. P.“

RZĄDCA kawaler energiczny poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycję. Zgłoszenia Jagiellovicz, Kosowa Poleski, Choroszcza.

OSOBA bez rodziny, młoda, inteligentna, znajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby, lub jako fachowa, z poleceniami, siostra do chorych. — Wilno „Poste-restante“. Dowód osobisty Nr. 1594.

24-LETNIA PANIENKA zdolna, pracowita, znająca krój i haft artystyczny, poszukuje posady do dzieci. Charakter ma łatwy, pogodny, po polsku poprawnie mówi, skończyła kursa dokształcające Konopnickiej i 3-letnie kursa kroju, lubi dzieci. Dobrego prowadzenia i warta dobrej posady. Zgłosić się Zarzeczce 5/2 w rannych godzinach od 9 — 12 lub wieczornych od 6 — 8.

ŚLUŻĄCA młoda zdrowa poszukuje pracy pokojowej, ekspedjentki, lub kelnerki. Posiada dobre referencje. — 5-to- Jakóbska 2-8 m. 6.

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „ŚLUŻBA OBYWATELSKA“ w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6 poleca: ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki szycia i gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarjum Ochrońskińskiego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paula poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownicze codziennie od 10 — 13 Młynowa 2/9.

OSOBA inteligentna w średnim wieku poszukuje posady przy gospodarstwie w małej rodzinie lub w samotnie. Dobrze gotuje i szyje. Może być przychodzącą. Końska 10 m. 6. od 10 —12 i 4-7.

Różne

DO SERC LITOSCIWYCH zwracam się z gorącą prośbą o palto dla nauczyciela. Otrzymał marnie lekcje na peryferjach miasta i biega na nie bez palta w zniszczonym ubraniu. Najlepsze palto istnem dobrodziejstwem będzie. Przesłać je lub zawiadomić proszę na Zarzeczce 5/2.

OSOBA inteligentna, chora, w strasznej nędzy, ukrywająca swoje ubóstwo a zasługująca ze wzzech miar na zwrocenie uwagi i pomoc, o którą uisła dla niej prosi Rada Centralna Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paula, które wyjątkowo ciężkie położenia inteligentki stwierdziło. Zarzeczce 5/2.

GINIE Z GŁODU I STRASZNEJ BIEDY chorej inżynier z żoną i dwójkiem małych dzieci. O ratunek dla nieszczęśliwej rodziny prosi dostarczenie żywności, odzieży, opatu i bielizny proszę gościć Caritas, Zamkowa 8.

CHORY, OPUSZCZONY STARZEC umierający nie ma ani bielizny, ani okrycia, nie mówiąc już o odpowiedniej opiece i pożywieniu. Litościwym sercom poleca go Caritas, Zamkowa 8.